

# poradnik BIBLIOTEKARZA

Luty

2/2004

- LUCJAN BILIŃSKI: Zakup książek – depozyty – zamówienia publiczne
- GRAŻYNA LEWANDOWICZ-NOSAL: Dziecko i książka – refleksje na marginesie konferencji
- MARIA DYMEL: Gombrowicz wielkim pisarzem był

Dodatek: Spis treści „Poradnika Bibliotekarza”  
za rok 2003



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

WYDAWNICTWO

SBP



Nowa seria Wydawnictwa SBP

WYDAWNICTWO

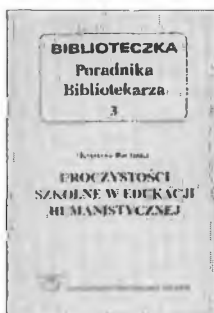
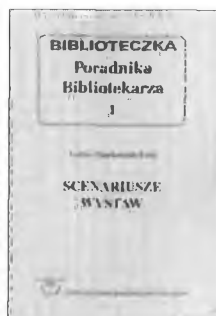
SBP



## BIBLIOTECZKA Poradnika Bibliotekarza

Obejmuje publikacje metodyczne przeznaczone do wykorzystania w praktycznej działalności bibliotekarza, zwłaszcza w bezpośredniej pracy z dziećmi. **Prezentuje materiały nowe, nie zamieszczone na łamach „Poradnika”.** Autorami serii są bibliotekarze praktycy.

- **Scenariusze wystaw t. 1** – Celina Markowiak-Luty. Cena 12 zł
- **Praca z aktywnym bibliotecznym t. 2** – Izabela Żukowska. Cena 5 zł
- **Uroczystości szkolne w edukacji humanistycznej t. 3** – Krystyna Barańska. Cena 22 zł
- **Edukacja czytelnicza i medialna t. 4** – Jadwiga Andrzejewska. Cena 9,50 zł



- **Edukacja czytelnicza. Wybór konspektów t. 5** – Praca zbiorowa pod red. Doroty Grabowskiej. Str. 144, cena 24 zł



Jest to już 5 tom naszej «BIBLIOTECZKI...»

Po wydaniu pracy dr Jadwigi Andrzejewskiej *Edukacja czytelnicza i medialna*, która cieszy się niesłabnącym powodzeniem proponujemy Państwu tom, w którym znajdziecie **36 konspektów** opracowanych przez nauczycieli bibliotekarzy pogrupowany wg zasad proponowanych przez J. Andrzejewską. Pierwszy zestaw obejmuje poznanie źródeł informacji i przygotowanie do samokształcenia, drugi ukazuje instytucje udostępniające źródła informacji, trzeci to korzystanie z narzędzi informacji a czwarty to nauka ich wykorzystywania.

Publikacja bardzo przydatna dla wszystkich bibliotekarzy prowadzących edukację biblioteczną dzieci i młodzieży.

# Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 2 (647), 2004

## W NUMERZE

Od redaktora	2
<b>PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE</b>	
Lucjan Biliński	3 Zakup książek – depozyty – zamówienia publiczne
Grażyna Lewandowicz-Nosal	5 Dziecko i książka – refleksje na marginesie konferencji
Jolanta Mikołajczyk	8 Internetowe biblioteki dziecięce
<i>Człowiek w świecie mediów</i>	
Marian Walczak	10 Komercja w mediach
<b>PRAWO W BIBLIOTECE</b>	
Barbara Kołacz	12 Nowy skład osobowy Krajowej Rady Bibliotecznej
<b>RELACJE</b>	
Sebastian Wierny	13 Biblioteki w Euroregionach
<b>KSIĄŻKA</b>	
<i>Świat książki dziecięcej</i>	
Lidia Błaszczyk	15 Jeszcze jedna powieść dla dziewcząt
<i>Kalejdoskop</i>	
Bogdan Klukowski	17 Piski biednej myszki
	18 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać! Oprac. Jadwiga Chruścińska
<b>BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO</b>	
<i>Prezentacje bibliotek</i>	
Stefania Kaszubik	19 Filia nr 1 dla Dzieci WiMBP w Bydgoszczy
Leokadia Wawrowicz	21 Pomysł na nudę bez pieniędzy, czyli ferie w Miejsko- -Gminnej Bibliotece Publicznej w Dobrym Mieście
Anna Karwat	23 Czytać, czytać, czytać... francuskie „Święto czytania” w Polsce
<b>WARSZTATY CZYTELNICZE</b>	
Maria Dymel	24 Gombrowicz wielkim pisarzem był
Jadwiga Granosik	25 Czym jest miłość?
<i>Pożegnania</i>	
Paweł Hübner	27 Karol Gawin-Gostomski – bibliotekarz i pedagog
Wi@domości	29
<i>Dodatek</i>	
Dorota Grabowska	Spis treści „Poradnika Bibliotekarza” za rok 2003

Spisy treści „Poradnika Bibliotekarza” dostępne w Internecie pod adresem <http://ebib.oss.wroc.pl/czasopi-sma/czas2.html> „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy”. Informujemy również naszych Czytelników, że mogą korzystać z adresu poczty e-mail: [wyd.sbp-portal@wp.pl](mailto:wyd.sbp-portal@wp.pl); [sprzedaz\\_sbp@wp.pl](mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl)

*Problemy współczesnej książki i czytelnictwa najmłodszych czytelników były omawiane na łamach „Poradnika Bibliotekarza” – stosunkowo często. Z pewnością zdecydowały o tym fakcie obchody Roku Książki dla dzieci i młodzieży, programy upowszechniające czytelnictwo oraz pozytywne nastawienie resortu kultury do czytelnictwa dziecięcego. W tym bogatym i różnorodnym programie zaistniały również biblioteki dla dzieci i młodzieży jako instytucje kultury inicjujące czytelnictwo i organizujące coraz więcej działań na rzecz środowiska. Polskie biblioteki dla dzieci obchodziły w 2002 r. 80-lecie swojej działalności (pierwsza biblioteka dla dzieci powstała w 1921 r. w Łodzi). Oczywiście rodowód analogicznych placówek za granicą jest dużo starszy, bowiem najstarsza rozpoczęła działalność w Anglii w 1861 r. – liczy zatem ponad 140 lat. Jaka jest obecnie kondycja bibliotek dla dzieci w Polsce, zwłaszcza w okresie reform strukturalno-organizacyjnych. Wiadomo, że nie najlepsza; ogólna liczba tych placówek zmalała, a sieć jest niewystarczająca i nierównomiernie rozmieszczona. Biblioteki dziecięce na ogół zlokalizowane są w miastach i obsługują mieszkańców ośrodków miejskich. Nie najlepsza jest baza lokalowa, pomieszczenia są małe, zbyt niska jest też liczba miejsc w czytelniach. Niski stopień komputeryzacji zniechęca małych czytelników do masowych odwiedzin w bibliotece. Istnieje potrzeba dokładniejszej analizy pojęcia „biblioteki dla dzieci”, ustalenia określonych standardów w zakresie wieku czytelników, powierzchni, wyposażenia, wielkości zbiorów, obsady personelu. Pomimo tych wielu piętujących się trudności biblioteki dla dzieci starają się w miarę możliwości wykonywać swoje zadania. W swojej działalności ekspozycją funkcje edukacyjne, które zawierają się w licznych i różnorodnych formach i metodach pracy z czytelnikiem. Właśnie one najbardziej charakteryzują placówki obsługujące dzieci i młodzież. Oferują cały wachlarz sposobów, mających na celu pozyskanie jak największej liczby czytelników i zwrócenie uwagi władz samorządowych na bibliotekę. Liczba wypożyczonych książek przez dzieci nie jest tematem nośnym, zwracającym uwagę na daną placówkę, natomiast organizowanie wakacji, ferii w bibliotece, konkursów, spotkań autorskich, koncertów czyni z biblioteki miejsce atrakcyjne, ba – nawet medialne i zauważane przez władze samorządowe.*

*Zachęcam Państwa do zapoznania się w tym numerze „PB” z refleksjami Grażyny Lewandowicz nt. dziecka, książki i bibliotek, które stanowią pewnego rodzaju podsumowanie głównych kierunków i trendów rozwoju i zagrożeń czytelnictwa. Uzupełnieniem wywodów G. Lewandowicz są dwa artykuły dotyczące działalności bibliotek obsługujących czytelników dziecięcych. W ramach cyklu <Prezentacje biblioteki> zapraszam do zapoznania się z historią i dniem dzisiejszym Filii nr 1 dla Dzieci w Bydgoszczy – placówki o 55-letniej tradycji. Wizytówką biblioteki są oczywiście formy upowszechniania czytelnictwa poprzez imprezy biblioteczne, konkursy, gry i zabawy, akcje czytania dzieciom, ferie i wakacje w bibliotece itp. Imprezy te są odnotowywane zawsze w lokalnej prasie i mediach. Z kolei następny artykuł, pióra Leokadii Wawriowicz z MGBP w Dobrym Mieście ma charakter opisowo-metodyczny. Autorka dzieli się z czytelnikami, jak zorganizować ferie w bibliotece, nie mając odpowiednich funduszy, ale za to dużo energii, uporu i zdolności w pozyskiwaniu sponsorów. Ferie były bardzo udane i oczywiście biblioteka znalazła się w gestii zainteresowań lokalnych mediów. Na sprawy promocji czytelnictwa zwracają również uwagę mediateki (nazwa bibliotek we Francji) działające przy instytucjach francuskich w Polsce.*

*Tyle o bibliotekach dla dzieci i czytelnictwie. Nie muszę Państwu specjalnie rekomendować tekstu Lucjana Bilińskiego o zakupie książek – depozytach – zamówieniach publicznych. Jest on odpowiedzią na nurtujące i ciągle powtarzające się pytania, szczególnie istotne dla bibliotekarzy w I kwartale 2004 r. – w okresie realizacji zakupów bibliotecznych z dotacji celowej. Tym bardziej powinien zainteresować czytelników, że zwiększa się kwota z rezerwy celowej i w tym roku wynosić będzie powyżej 4 000 000 zł, obejmując środki pochodzące z części dochodów Totolotka, którą przeznaczają się na kulturę.*

*Zachęcam Państwa do zapoznania się z pozostałymi artykułami i stałymi rubrykami. Życzę udanej lektury.*

JADWIGA CHRUSCIŃSKA

## **W następnym numerze, m.in.:**

- Wioletta Pytlarz: *Ja i MOL 2000+*
- Elżbieta Maruszczak: *Budowa systemu informacji lokalnej*
- Bogdan Klukowski: *Chińska Biblioteka Narodowa*

## Zakup książek – depozyty – zamówienia publiczne

LUCJAN BILIŃSKI

Tytuł, a co za tym idzie treść niniejszego artykułu, zrodziła potrzeba udzielenia odpowiedzi na nurtujące i ciągle powtarzające się pytania bibliotekarzy. Już kiedyś na niektóre pytania odpowiadałem, ale przekazane wówczas informacje, chociaż zgodne z obowiązującym wówczas prawem, wymagają obecnej pewnej weryfikacji. W ostatnim okresie nastąpiły pewne zmiany i to w kierunku pozytywnym, a więc przede wszystkim o nich chciałbym poinformować, aby nieco rozjaśnić szarą rzeczywistość.

Praktyczna przydatność zawartych w tym tekście informacji zależeć będzie w największym stopniu od sprawności redaktorskich, ponieważ w I kwartale 2004 r. realizowane będą właśnie zakupy biblioteczne z dotacji celowej.

### Zakup nowości wydawniczych

Biblioteki publiczne w ostatnich latach miały największe trudności z pozyskaniem środków na ten cel. Co roku oczekują dofinansowania zakupów książek z budżetu Ministerstwa Kultury.

Wysokość kwot przekazywanych z tego źródła w ostatnich trzech latach radykalnie zmniejszała się, jednak rok 2003 odwrócił tę tendencję, oby na stałe. I to jest pierwsza zmiana na lepsze. Od strony liczb sytuacja ta przedstawia się następująco: w 2000 r. z rezerwy celowej na zakup książek przeznaczono 9 000 000 zł, w 2001 r. – 7 463 000 zł, w 2002 r. – 1 150 000 zł, w 2003 r. – 4 000 000 zł.

Istnieją przesłanki pozwalające przypuszczać, że w 2004 r. kwota 4 mln zł jeszcze się powiększy. Środki na ten cel pochodzą będą z tej części dochodów Totolotka, którą przeznaczają się na kulturę.

W skali jednego roku na zakupy nowości wydawniczych wydaje się około 40 mln zł (41 225 200 zł w 2001 r. oraz 39 926 800 zł w 2002 r.). Chociaż są to znaczne kwoty, to jednak daleko niewystarczające. W porówna-

niu z ustalonym w latach 80. minimalnym wskaźnikiem 18 wol. nowo zakupionych książek na 100 mieszkańców (oczywiście wskaźnik ten miał tylko fakultatywny charakter, a od 1997 r. stracił formalną moc prawną), w 2002 r. wskaźnik ten zmniejszył się do 5,2 wol. na 100 mieszkańców.

Dofinansowanie zakupu nowości nie może zwolnić organizatora biblioteki z obowiązku przekazywania jej funduszy na gromadzenie zbiorów. Często małe budżety samorządów nie pozwalają na racjonalne gromadzenie zbiorów bibliotecznych, ale zdarzają się przypadki, że nie zależy to od wielkości budżetu samorządu ale od jego stosunku do biblioteki.

Środki przeznaczane na zakupy nowości wydawniczych są skrupulatnie wydawane ponieważ jest ich mało, a potrzeby ogromne. Dotacje otrzymywane na ten cel z Ministerstwa Kultury znajdują się pod szczególną kontrolą co najmniej trzech podmiotów: Ministerstwa Kultury, urzędu marszałkowskiego oraz wojewódzkiej biblioteki publicznej. Stąd narzucone zostały dość skomplikowane procedury ich wydatkowania.

Najpierw ustala się kryteria podziału przyznanej dotacji. Od kilku lat przyznawana na województwo kwota jest proporcjonalna do liczby czytelników bibliotek publicznych w województwie z roku poprzedniego (według danych GUS). Nie jest to żadna tajemnica i każde województwo może sobie wyliczyć, znając ogólną kwotę dotacji celowej na zakup książek i liczbę czytelników ze statystyki GUS, na jaką kwotę może liczyć. Bardziej złożony jest natomiast tryb przekazywania środków na zakup. Najpierw otrzymuje je urząd marszałkowski (bo on podpisuje stosowną umowę z Ministerstwem Kultury), później przyznane środki przekazywane są wojewódzkiej bibliotece publicznej, która kupuje książki dla bibliotek terenowych, często przy ich aktywnym udziale. Z uwagi na to, że urząd marszałkowski podpisywał umowę z resortem kultury, to on się w końcu rozlicza z wydatkowania otrzymanej kwoty (czyni to na podstawie dokumentacji wojewódzkiej biblioteki publicznej). Biblioteka wojewódzka jest pośrednikiem

i doradcą w doborze zakupywanych książek. Kontrolerzy NIK uważają, że najbardziej wskazane byłoby zawieranie umów na zakup książek indywidualnie ze wszystkimi organizatorami bibliotek publicznych w kraju (czyli paroma tysiącami jednostek samorządowych) i z nimi należałoby się rozliczać. Jest to praktycznie niewykonalne, zważywszy, że okres od otrzymania środków do rozliczenia się z ich wydatkowania, jest krótki, a przeprowadzenie kontroli przebiegu tej operacji w skali całego kraju wymagałoby dodatkowych etatów kontrolerów.

Przyznane środki z tego źródła są przeznaczone dla wszystkich bibliotek publicznych, a zatem i książki powinny być zakupione dla całej sieci bibliotek publicznych. Względny formalno-finansowe nie zezwalają jednak, aby książki zakupione za pieniądze otrzymane tą drogą stały się własnością poszczególnych bibliotek. Aby być zgodnym z literą prawa książki kupuje się dla wojewódzkiej biblioteki publicznej (której organizatorem jest urząd marszałkowski), a do bibliotek terenowych przekazywane są one w formie **depozytu**.

### Szczególny rodzaj depozytu

Instytucja depozytów bibliotekarzem jest na ogół dobrze znana. Jednakże przy okazji zakupu książek z dotacji celowej, zapotrzebowanie na wiedzę o depozytach niewspółmiernie wzrosło. Być może, że trzeba będzie się nią podzielić z ewentualnymi kontrolerami przeprowadzanych procedur zakupu książek, bo mamy do czynienia ze szczególnym rodzajem depozytu.

Zacznijmy od definicji, która brzmi następująco<sup>1</sup>: *Depozyt – to księgozbiór lub kolekcja oddana bibliotece na przechowanie lub do użytkowania na uzgodnionych warunkach z zachowaniem praw własności deponenta. Przez użyte w tej definicji pojęcie deponent rozumie się osobę składającą w bibliotece zbiory na przechowanie lub do użytkowania z zachowaniem prawa własności. Powszecznie znane są dwa rodzaje depozytu: depozyt czasowy oraz depozyt wieczysty.*

**Depozyt czasowy** – to księgozbiór lub kolekcja złożona bibliotece na mniej lub bardziej

określony czas. **Depozyt wieczysty** – jest prawie równoznaczny z darem, zachowujący tytuł własności deponenta z ewentualnymi zastrzeżeniami co do przechowywania, opracowania i udostępniania zdeponowanego zbioru.

W przypadku depozytu występują, na równych prawach, dwie układające się strony: deponent i biblioteka.

Jeżeli w bibliotece znajduje się depozyt obejmujący znaczną liczbę pozycji, wskazane jest wprowadzenie ich do wydzielonej ewidencji (ewidencji depozytów). Depozyt najczęściej nie otrzymuje znaku własnościowego biblioteki.

A jak praktycznie rozwiązać problem tzw. depozytów, którymi są książki zakupione z omawianej rezerwy celowej. Wydaje się, że najbardziej racjonalne jest następujące postępowanie:

Po zawarciu porozumienia pomiędzy ministrem kultury i marszałkiem województwa na zakup książek dla bibliotek publicznych w województwie, wojewódzka biblioteka publiczna zawiera jednostkowe umowy z poszczególnymi bibliotekami, dla których przepisane są owe depozyty. Biblioteki te podpisując taką umowę zobowiązują się do zainwentaryzowania, opracowania i udostępniania otrzymanych w depozyt książek czytelnikom. Taka umowa może być zawarta np. na okres jednego roku, a po jej wygaśnięciu następuje przekazanie książek (w formie daru) z depozytu na własność biblioteki, w której się on znajduje. Jest tu trochę czynności biurokratycznych, ale nie stwarza się fikcji włączając np. do inwentarza wojewódzkiej biblioteki publicznej książki przeznaczonych dla bibliotek terenowych.

Przedmiotem kontroli stosowanych procedur zakupu książek może być również sprawdzenie ich zgodności z postanowieniami umowy o zamówieniach publicznych.

### O zamówieniach publicznych inaczej

Zmieniło się na lepsze, ponieważ istotnym uproszczeniem w realizacji najmniejszych zamówień jest zwiększenie do równowartości **6 tys. euro progu (przed tym próg ten wynosił 3 tys. euro), poniżej którego nie stosuje się przepisów ustawy o zamówieniach publicznych.** Stało się to dzięki nadaniu nowego brzmienia pkt 7 w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia

<sup>1</sup> Hclena Więckowska, Hanna Pliszczyńska: *Podręczny Słownik Bibliotekarza*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1955.

29 sierpnia 2003 r. o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych<sup>2</sup>.

Należy przyjąć zatem następującą interpretację obowiązujących obecnie postanowień: w związku z tym, że specyfika zakupu zbiorów polega na pozyskiwaniu przez biblioteki najbardziej wartościowych tytułów w miarę ich ukazywania się i **traktowanie każdego zakupu jako odrębnej całości** i jeśli nie przekracza on 6000 euro (czyli ponad 24 600 zł) **nie podlega procedurom zamówień, określonych w ustawie**.

Dotacja celowa na zakup książek, chociaż znaczna, podlega totalnemu rozproszeniu i na jedną bibliotekę przypadnie poniżej 27 600 zł, co zwalniać ją będzie w stosowaniu skomplikowanych procedur zamówień publicznych.

Ewentualni kontrolerzy bibliotek powinni wiedzieć, że we wszystkich etapach zakupu

książek i czasopism biblioteki przyswieca jeden cel, aby za niewielkie kwoty znajdujące się w jej budżecie pozyskiwać takie zbiory, aby zaspokoić potrzeby czytelników i zapobiec regresowi w czytelnictwie.

W znowelizowanej ustawie o zamówieniach publicznych jest jeszcze jeden pozytywny akcent mówiący o tym, że zgoda prezesa Urzędu Zamówień Publicznych na zamówienie z wolnej ręki będzie wymagana, gdy jego wartość przekroczy 30 tys. euro (w poprzedniej ustawie próg ten określono na 20 tys. euro).

Na koniec jeszcze jedna uwaga: chociaż w dotacji celowej mówi się o zakupie książek, to jednak uważam, że to pojęcie należy rozumieć szerzej i obejmować nim także: wydawnictwa na nośnikach elektronicznych oraz czasopisma. Celowo użyłem spójnika łącznego „oraz”, a nie rozłącznego „lub” z przyczyn merytorycznych, a także by uniknąć aferalnie brzmiących słów „lub czasopism”.

<sup>2</sup> Dz. U. Nr 165, poz. 1591.

---

## Dziecko i książka – refleksje na marginesie konferencji

---

GRAŻYNA LEWANDOWICZ-  
NOSAL

---

### 1. Dziecko

Kiedy słyszymy słowo „dziecko”, pierwsze nasze skojarzenie to obraz kogoś niewielkiego, uczącego się dopiero samodzielnie chodzić, mówić, myśleć, całkowicie zależnego od nas, dorosłych, kogoś niewinnego. I w tym obrazie jest dużo prawdy. Ale współczesny świat, jego media pokazują nam też dziecko i dzieciństwo od zupełnie innej strony. Pokazują dziecko chore, głodne, w obozie dla uchodźców, wypędzane i wykorzystywane, umierające, a także dziecko żołnierza z karabinem w ręku, walczące. My, dorośli pochylamy się z troską i uwagą nad tym pierwszym obrazem, z niepokojem połączonym ze wstydem i niedowierzaniem nad drugim. Niewątpliwie w obu przypadkach uczuciami dominu-

jącymi są bezradność i bezsilność, ale czy do końca? Z pewnością nie. Bo oto problem dzieci jest w centrum uwagi organizacji międzynarodowych i krajowych. W 1989 r. na forum ONZ uchwalono Konwencję Praw Dziecka, którą Polska ratyfikowała w 1991 r. To w niej zawarło artykuły dające dziecku prawo do informacji i swobodnej wypowiedzi (art. 13), wszechstronnego uczestnictwa w życiu kulturalnym i artystycznym (art. 31). Dziecko potrzebuje informacji od chwili swoich narodzin, szczególnie cenne są te, które mu pozwalają i ułatwiają rozwijać się fizycznie, psychicznie, duchowo. Wiele dziś mówi się o globalizmie przywołując słowa Marszala MacLuhana o globalnej wiosce i rzeczywistość w pewnym sensie tak jest. Ale specyfiką dzieciństwa jest jego lokalność zarówno na poziomie indywidualnym, jak i środowiskowym.

### 2. Biblioteka

W tym miejscu historia dziecka splata się z historią biblioteki, której wyznacznikiem też

jest lokalność. Biblioteka publiczna wypełnia swoje zadanie w konkretnej społeczności lokalnej. Nawet gdy mamy ustawę o bibliotekach, dzięki której podstawy prawne są dla wszystkich jednakowe, to nigdy poszczególnie placówki nie będą jednakowe, choć dobrze pamiętamy czasy, że takie miały być. Dziś lepiej rozumiemy, że każda z bibliotek działa w konkretnej przestrzeni, konkretnym miejscu, które różni się od innych. Oczywiście rozwój nowych technologii stwarza bibliotekom różne warunki działania, ale punktem do ich wyjścia są potrzeby obywateli, w tym także dzieci. Biblioteki są miejscem, gdzie jest możliwy lokalny dostęp do globalnej informacji. Biblioteka zapewnia więc dostęp do całego świata, ale jednocześnie pozwala dziecku odnaleźć się w konkretnym miejscu.

Istnienie bibliotek dla dzieci można uznać za jeden z wyznaczników respektowania praw dziecka. Są to wszak miejsca, gdzie nie ma dyskryminacji, z których może korzystać każdy bez względu na wiek, płeć, rasę, narodowość, religię. Tu możemy być dumni. W 2002 r. obchodziliśmy 80-lecie powstania w Polsce pierwszych bibliotek publicznych dla dzieci. Ich obecność i działalność na stałe wpisała się w pejzaż polskiego bibliotekarstwa, a zadania jakie realizują polegają na wprowadzaniu dziecka w świat symboli, kultury, języka, w świat informacji, mają pomóc dziecku w poznawaniu kultury, uczestniczeniu w niej, ale także w tworzeniu kultury. Dzieci są bardzo aktywną częścią społeczeństwa, korzystają z dorobku innych ale tworzą też własny. Biblioteki nie mogą być nieświadome tego, co dzieje się w świecie i co dzieje się z dziećmi w świecie. Nie od dziś przypisywane są im funkcje kształtujące, wychowawcze, kompensacyjne. One pełnią te funkcje, choć niekiedy w trudnych warunkach.

### 3. Książka

Lata 90. ubiegłego wieku to okres dynamicznego tworzenia się w Polsce rynku książki rządzonego prawami popytu. Był on konsekwencją całokształtu przemian politycznych i ekonomicznych, jakie przyniosła zmiana ustroju: urynkowania gospodarki, zniesienia cenzury, likwidacji reglamentacji papieru, powstania wielkiej liczby nowych wydawnictw, otwarcia na wydawnictwa zagraniczne. Książka stała się towarem, który musi być

atrakcyjny, wymaga reklamy, promocji, obiegu informacji, sieci kolportażu. Dodatkowo rozwój nowych mediów sprawia, że książka musi stale szukać sobie miejsca w życiu dziecka i to dziecka coraz młodszego. Niewątpliwie podniósł się poziom edytorski książek dla najmłodszych, coraz częściej mamy do czynienia z zacieraniem się różnic między książką a zabawką. Ta oferta jest szeroka, a wszystko po to, aby kontakt z książką, był inspiracją do zabawy i pobudzał naturalną ciekawość dziecka.

W ostatnich latach literatura i książka dziecięca znacznie rozszerzyły zasięg swojego oddziaływania i stały się przedmiotem stałego zainteresowania społecznego, w tym także refleksji akademickiej. Przykładem niech będzie bibliografia książek podejmujących tę problematykę. W ostatnim dziesięcioleciu opublikowano ich ponad 100, to więcej niż przez cały poprzedni okres. U schyłku XX w. wzrosła aktywność stowarzyszeń promujących książkę dla młodych takich jak IBBY, Fundacja „Książka dla dziecka”. Fundacja ABC XXI, przy ZPAP powstała Sekcja Ilustratorów, od dwóch lat odbywają się w Poznaniu targi książki dziecięcej. Wspomnieć należy także o czasopiśmie „Guliwer”, które od 12 lat towarzyszy wszystkim interesującym się problematyką książki dziecięcej. Systematycznie rośnie liczba publikowanych tytułów, a sprzedaż utrzymuje się na stałym poziomie.

Zwróćmy jeszcze uwagę na umiędzynarodowienie książki dziecięcej. Polski czytelnik obcuje z tymi samymi tekstami, co czytelnicy w innych krajach (przynajmniej w jakiejś części). Zjawisko to jest oceniane niejednoznacznie. Z jednej strony przyczynia się ono do budowania wspólnych doświadczeń lekturowych dzieci z różnych krajów, z drugiej mówi się o utracie oryginalności, indywidualizmu, zacieraniu granic kulturowych, geograficznych, społecznych czy nawet obyczajowych. Idea porozumienia przez książkę dla młodych pojawiła się po drugiej wojnie światowej. Jej inicjatorką była Jella Leppman, twórczyni nie tylko IBBY, ale także Międzynarodowej Biblioteki Młodzieżowej w Monachium. Dziedzictwo Leppman jest obecne w nowym projekcie także międzynarodowej, ale już cyfrowej biblioteki dla dzieci, obecne w działaniach chociażby biblioteki dla dzieci w Oświęcimiu realizującej projekt pt. Prezentacja kultur innych kra-



jów i integracji kulturowej poprzez książkę dla młodych”.

#### 4. Dziecko i książka

Pierwszym dziecięcym kontaktom z książką przypisywany jest niezwykle istotny aspekt inicjacyjny. Wynika to z jednej strony z przekonania o szczególnej roli dzieciństwa w rozwoju psychicznym i społecznym człowieka, z drugiej strony z wiary w skuteczność zastosowania książki jako narzędzia stymulującego ten proces. W czytelnictwie dostrzega się możliwość nadrobienia strat wynikających ze słabości systemu szkolnego. Sama umiejętność sprawnego i efektywnego czytania pojmowana jest jako warunek umożliwiający czynne życie obywatelskie, świadome uczestnictwo w procedurach demokracji. Prace na rzecz czytelnictwa dzieci są też często łączone z myślą o zapobieganiu zjawisku wtórnego analfabetyzmu. Dane z badań Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej pokazują, że 56% dorosłych Polaków deklaruje czytanie książek, a 44% pozostaje poza obszarem piśmienności. Z takimi wynikami mieścimy się w średniej europejskiej.

Na dziecięcą potrzebę obcowania z książką niebagatelny wpływ mają dorośli pośrednicy, którzy w istotny sposób odpowiadają za dobór lektury, konkretyzację treści literackich i oczywiście za sam fakt kontaktu z książką. Dlatego znaczna część wysiłków podejmowanych na rzecz kontaktów dziecka z książką powinna być skierowana do dorosłych. Za istotny czynnik należy uznać tworzenie pozytywnej atmosfery motywacji i zachęcania do sięgania po książkę. Ponownie wracamy do bibliotek, zwłaszcza tych pracujących na rzecz dzieci, które są miejscem szczególnie uprzywilejowanym. Należy docenić ich wysiłek na rzecz popularyzacji książki. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ograniczone fundusze na zakup nowości i kurcząca się sieć bibliotek sprawiają, że coraz trudniejsza staje się droga czytelnika nie tylko do wartościowej, ale po prostu jakiegokolwiek książki.

Tym niemniej stale, u podstaw zainteresowania Państwa książką leży fundamentalna

rola druku w procesach politycznych, kulturowych i cywilizacyjnych we współczesnym świecie. Umiejętność czytania gwarantuje jednostce możliwość ciągłej edukacji, doskonalenia kwalifikacji zawodowych, czynnego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym kraju.

Te refleksje niech będą podsumowaniem dwudniowej konferencji pt. „Dziecko i książka” zorganizowanej przez Bibliotekę Narodową w dn. 27-28.10. 2003 r. Tematy poruszane na tym, cieszącym się dużym zainteresowaniem spotkaniu, koncentrowały się wokół czterech raportów. Były to raporty: o literaturze dla dzieci, rynku książki dziecięcej, czytelnictwie i bibliotekach, uzupełnieniem pierwszego dnia obrad były komunikaty podejmujące problemy informacji o książce dla dzieci, społecznego ruchu na rzecz upowszechniania czytelnictwa. W drugim dniu obok teorii pojawiła się praktyka. Swoją bardzo konkretną pracę z dziećmi zaprezentowali bibliotekarze czterech działających już bibliotek i dwóch będących w trakcie tworzenia. Teoria przeplatała się z praktyką a wyniki badań naukowych z biblioteczną rzeczywistością. O randze konferencji świadczy fakt, że jej otwarcia dokonał osobiście minister kultury Waldemar Dąbrowski. Po raz pierwszy Biblioteka Narodowa gościła jednocześnie tyle osób zajmujących się pośrednictwem między dzieckiem a książką. Środowisko bibliotekarzy dziecięcych i nie tylko ich ma nadzieję na to, że było to pierwsze, ale nie ostatnie tego typu spotkanie.

#### Bibliografia:

Lewandowicz G.: *W bibliotece dla dzieci*. Warszawa 1994.

Lewandowicz G.: *Biblioteki publiczne dla dzieci w Polsce. Raport z badań*. Warszawa 2003.

Papuzińska J.: *Książki, dzieci, biblioteka*. Warszawa 1992.

Zajac M.: *Raport o książce dla dzieci i młodzieży*. Warszawa 2002.

dr Grażyna Lewandowicz-Nosal  
Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki  
Narodowej

*Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” dziękuje serdecznie za przysłane życzenia świąteczne, noworoczne, wyrazy pamięci i sympatii.*

# Internetowe biblioteki dziecięce

JOLANTA MIKOŁAJCZYK

Zapraszam Państwa do wspólnego odwiedzenia wirtualnych bibliotek dla dzieci. Internet to niezwykle miejsce – pozwala na naukę, rozrywkę, kontakty z każdego i z każdym zakątkiem Ziemi. W samych Stanach Zjednoczonych ponad 50% dzieci korzysta z sieci i jej zasobów. W Polsce także zaobserwować można powolny wzrost wykorzystywania tego nośnika i to nie tylko wśród dorosłych, ale właśnie wśród dzieci i młodzieży. Młodzi ludzie bardzo lubią spędzać czas przy komputerze, rozwijać się, szukać ciekawych stron, uczyć się języków (choćby poprzez internetowe przyjaźnie z młodzieżą z zagranicy). Bardzo przydatne w poznawaniu świata, języków, kultur innych krajów okazują się właśnie biblioteki internetowe. Dla dzieci jest to jeden ze sposobów wspaniałego spędzenia czasu przed monitorem komputera, to świetne uzupełnienie nauki języków obcych, to bezpieczny kontakt z kolegami z całego świata, a także rozbudzenie czytelnictwa wśród młodych ludzi. Dodatkowo jest to nieoceniony dostęp do wiedzy dla dzieci z małych ośrodków miejskich lub wiejskich, gdzie, chociaż powoli, ale także coraz częściej pojawiają się nowe technologie. A dla dzieci czy młodzieży niepełnosprawnej ruchowo jest jeszcze jednym oknem na świat.

## Międzynarodowa Internetowa Biblioteka Dziecięca (<http://www.icdlbooks.org>)

Międzynarodowa Cyfrowa Biblioteka Dziecięca (International Children's Digital Library – ICDL) jest przedsięwzięciem Uniwersytetu Maryland i firmy Internet Archiwe. Głównym fundatorem tego projektu jest National Science Foundation (Narodowa Fundacja ds. Nauki), Fundacja Kahle/Austin oraz Institute for Museum and Library Services (Instytut Opieki nad Muzeami i Bibliotekami). To największa internetowa kolekcja książek dla dzieci dostępna w sieci.

W bibliotece tej można znaleźć mnóstwo książek z różnych zakątków świata. To miej-

sce, gdzie każdy może przeczytać tyle książek, ile tylko zechce, bez konieczności zapłaty czy podróży do bibliotek. Wystarczy tylko dostęp do Internetu i każdy może obejrzeć i przeczytać publikacje z Egiptu, Chorwacji, Japonii, Nowej Zelandii, Stanów Zjednoczonych, Europy i wielu innych (na dzień dzisiejszy zawiera tytuły z 27 krajów w 15 językach).

Biblioteka istnieje od 5 lat, a zaprojektowana została tak, by kolekcja tytułów trafiała w zainteresowania i potrzeby młodych odbiorców. Nie byłoby to takie łatwe, gdyby nie pomoc właśnie ze strony tych młodych czytelników. To oni wspólnie z zespołem dorosłych pracują nad biblioteką, jej zbiorami, wyglądem. Są to dzieci w wieku 7-11 lat, które dwa razy w tygodniu spotykają się ze starszymi współpracownikami, aby zastanowić się nad przyszłością biblioteki, powiększaniem jej zbiorów, aby odpisać na maile, jakie do biblioteki przychodzą od czytelników (są to listy nie tylko od dzieci, lecz także od rodziców).

Projekt biblioteki założył sobie 5 podstawowych celów:

- stworzyć zbiór ponad 10 000 książek w 100 językach, dostępnych bezpłatnie w sieci i przeznaczonych dla dzieci, nauczycieli, rodziców i uczniów z całego świata,
- pomóc w zrozumieniu i zastosowaniu praw autorskich oraz uczciwym korzystaniu z zasobów literatury w erze komputerów,
- rozpowszechnić i „namawiać” do korzystania z danych komputerowych, gdyż może to mieć wpływ na rozwój księgozbiorów i wzbogacenie doświadczeń w tworzeniu oprogramowania do szkół i bibliotek publicznych,
- zachęcać do udostępniania dzieciom księgozbiorów internetowych, co daje im szansę dokładniejszego i samodzielnego poznania wielu kultur, ich obyczajów i literatury,
- tak zgromadzić publikacje, aby pokazywały one podobieństwa i różnice kultur, społeczeństw, stylów życia, pragnień i potrzeb ludzi z całego świata; tak dobrać kolekcję, aby pomagała ona dzieciom zrozumieć otaczający ich świat, pomóc w odnalezieniu się w świecie, który ich otacza; zaszcześcić w nich tolerancję do bliźnich.

W bibliotece tej, tak jak w każdej fizycznie istniejącej wypożyczalni, książkę znaleźć można na kilka sposobów – poprzez autora, tytuł, kategorię (słowo kluczowe) bądź region geograficzny. Szukając poprzez kategorię mamy wyróżnionych kilka możliwości – możemy kliknąć w ikonę pod nazwą *About* (O czym), *Characters* (Postacie), *True vs. Make Believe* (Prawda vs. legendy), *Format* (Format książki), *Color, Shape* (Kolor, kształt publikacji), *Age* (Wiek dziecka), *Length* (Grubość książki), *Language* (Język książki), *Feeling* (Książka wesoła bądź smutna), *Publication Date* (Data wydania), *Culture and Society* (*How People Live*) (Kultura i obyczaje), *History* (Historia), *People and Relationships* (Ludzie i związki międzyludzkie) i inne. Możemy także skorzystać z wyszukiwarki, wpisując interesujące nas hasło (temat książki). Szukać można również poprzez region geograficzny. Tu znaleźć można książki bądź to klikając na nazwę kontynentu i dalej na interesujący nas obszar, bądź wpisując hasło do wyszukiwarki.

Każda książka znajdująca się w opisywanej bibliotece jest pozycją zeskanowaną, zawiera zdjęcie okładki, wiernie oddaje fizyczny wygląd książki. Wybierając interesującą nas publikację najpierw pokaże się nam jej tytuł, nazwisko autora i ilustratora, zdjęcie okładki, informacja o liczbie stron, informacja o kategoriach, w jakich możemy pozycję tę znaleźć (jest to cenna informacja, gdyż daje nam obraz tego, dla kogo książka jest przeznaczona, czy należy do klasyki literatury czy nie, w jakim jest języku i in.), jest krótkie streszczenie, data publikacji, rok wydania, wydawca.

Biblioteka (jej strona internetowa) jest bardzo ładnie prowadzona, kolorowa, przyjazna dla dzieci, łatwa w obsłudze nawet, gdy nie zna się języka angielskiego. Dla tych, którzy język znają, jest szereg ciekawych i przydatnych informacji o samej bibliotece, jej założycielach, fundatorach, informacje o zbiorach, sposobach wyszukiwania. Informacja o bibliotece została dodatkowo podzielona na informacje dla dzieci i dla dorosłych (różnica jest oczywiście w sposobie przedstawiania biblioteki – dla dzieci prosty język, łatwe przykłady jak znaleźć książkę). Można przeczytać wypowiedzi dzieci i dorosłych na temat całego przedsięwzięcia. Jest również możliwość skontaktowania się z biblioteką poprzez Internet, listownie, telefonicznie czy za pośred-

nictwem faksu. Wszystko to spowodowało, że biblioteka cieszy się powodzeniem – do dnia dzisiejszego można mówić o 60 tys. czytelników ze 148 krajów, z czego regularnie odwiedzają stronę mieszkańcy Stanów Zjednoczonych, Tajwanu, Kanady, Hong Kongu, Australii, Chin, Japonii, Francji i Niemiec.

### Cyfrowa Biblioteka Dziecięca „Story Place”

([www.storyplace.org](http://www.storyplace.org))

Cyfrowa Biblioteka „Story Place” (The Children’s Digital Library „Story Place”) jest projektem biblioteki publicznej Public Library of Charlotte & Mecklenburg County. Jej początki sięgają 1999 r., kiedy to powstał pomysł zorganizowania biblioteki w sieci (podobnie jak w przypadku biblioteki opisaną wcześniej, tak i tu pomysł organizowały, i nadal organizują, dorośli i dzieci). Jej pierwsza sekcja ruszyła wiosną 2000 r.

Obecnie na bibliotekę składają się dwie placówki – *Preschool Library* (Biblioteka przedszkolna) oraz *Elementary Library* (Biblioteka dla dzieci ze szkół podstawowych).

Jest to specyficzna biblioteka, oferująca swoim czytelnikom wyłącznie opowiadania. Zbiory i informacje o bibliotece oferowane są w dwóch wersjach językowych – angielskiej i hiszpańskiej. Każdemu użytkownikowi, gdy ten wyrazi taką chęć, przesyłane będą drogą mailową bieżące informacje na temat zbiorów (trzeba wypełnić ankietę, podając m.in. własny adres mailowy). Literatura, jaką tu znajdziemy, przeznaczona jest dla przedszkolaków i dla dzieci szkół podstawowych. Ciekawymi dodatkami są dźwięki dołączane do bajek, zagadki, muzyka czy zabawy komputerowe. Strona jest kolorowa, prosta w obsłudze, chociaż dla osób nieznających języka może początkowo sprawiać pewne trudności.

### Fairrosa Cyber Library of Children’s Literature

([www.fairrosa.info](http://www.fairrosa.info))

Fairrosa Cyber Library to prywatna internetowa kolekcja książek Roxanne Hsu Feldman, na którą składają się materiały znalezione w sieci. Celem tej witryny nie jest zapewnienie rozrywki dzieciom czy młodzieży. Największą radość sprawia założycielce bibliote-

ki, gdy odwiedzający stronę czytelnik znajduje kolekcję książek bądź opowiadań odpowiadających jego zainteresowaniom, gdy opuszcza stronę usatysfakcjonowany, odczytany, bogatszy wewnątrz.

Na stronie biblioteki znaleźć można: Archiwum (Archiwum), gdzie przeczytać można wypowiedzi (listy) czytelników na takie tematy, jak np.: „Czy chłopcy nie czytają książek dla dziewcząt?”, „Wesołe zakończenia i nadzieja”, „Czy czytać cokolwiek czy lepiej nic nie czytać?”, „Pisanie i myślenie”, Dalej znajduje się Reference shelf (Opinie i recenzje), Reading Room (Czytelnia), gdzie możemy znaleźć książkę pod różnymi kategoriami:

– Classics (Klasyka) – 35 tytułów (np. *Little Woman* L. M. Alcott, *Peter Pan* J. Barrie, *A Little Princess* oraz *The Secret Garden* F. Hodgson, Burnett, *Alice's Adventures in Wonderland* L. Carroll),

– Fairy and Folk Tales (Baśnie i legendy) – 12 tytułów (np.: *Aesop's Fables*, *Folklore and Mythology E-Text*, *Norwegian Folk Tales*),

– Stories and Rhythmes (Opowiadania i wierszyki) – 8 pozycji (np.: *Poems* K. Nesbitt, *The Story Hour*, *A Pocketful of Rhythmes*),

– Magazines (Magazyny) – np. „Stone Soup Magazine”, „KidsNews”, „Weekly Reader” czy „Sports Illustrated for Kids”,

– Professional Journals (Dzienniki) – np. „Bulletin of the Center of Children's Book”, „Horn Book” czy „School Library Journal”.

Mamy także oddzielne ikony dla kolekcji L. Carrola oraz pozycji dotyczących smoków, a na końcu znajduje się informacja o bibliotece i jej zbiorach.

Strona internetowa jest w języku angielskim, przeznaczona dla dzieci i młodzieży, chociaż na pewno i dorośli znajdą tu coś ciekawego. Strona jest bardzo ładnie zrobiona, nie ma kłopotów z wyszukiwaniem pożądanej pozycji.

Przedstawione powyżej trzy biblioteki posiadają ciekawe, często poszukiwane tytuły. Są cennym źródłem informacji, lektury, pełnią nieocenioną rolę przy nauce języków obcych. Dodatkowo są powszechnie i bezpłatnie dostępne, co czyni je jeszcze bardziej atrakcyjnymi. Świat się rozwija, coraz więcej osób (także dzieci) korzysta z sieci. Ważne jest, aby dzieci potrafiły dobrze wykorzystywać ten nośnik – ucząc się, bawiąc, odpoczywając.

Mam nadzieję, że polskie dzieci także trafią do tych bibliotek, skorzystają z ich zbiorów, że atrakcyjna forma dostępu zwiększy potrzebę czytania wśród najmłodszych, a witryny internetowe tych trzech bibliotek zaspokoją zainteresowania i potrzeby dzieci, dadzą im możliwość zabawnego i ciekawego spędzenia wolnego czasu.

Jolanta Mikołajczyk jest bibliotekarczem w Bibliotece Publicznej Dzielnicy Warszawa Bielany

## Komercja w mediach

### MARIAN WALCZAK

Współczesne media tworzą ważny i dochodowy segment gospodarki wolnorynkowej w każdym kraju. Podlegają tym samym prawom ekonomicznym: podaży, popytu i konkurencji jak każda inna sfera działalności społeczno-gospodarczej. Ze względu na rolę mediów, ich zadania i funkcje mówi się o rynku medialnym. Jest on strukturą złożoną i praktycznie stanowi podwójny rynek: przekazów i reklamy, gdyż produkty wytwarzane przez przemysł medialny są obecne zarówno na rynku przekazów, jak i rynku reklamy. Rynek przekazów tworzą wszystkie treści informacyj-

ne lub rozrywkowe oferowane użytkownikom przez media na określonym terytorium. Udział poszczególnych mediów w tym rynku mierzy się ilością czasu spędzonego przed telewizorem czy radiem, liczbą sprzedanych egzemplarzy gazet, biletów kinowych, kaset wideo lub nagrań muzycznych. Rynek reklamy określa się wydzielony czas lub powierzchnie, które media sprzedają różnym producentom lub instytucjom aby mogły dotrzeć z ofertą swoich dóbr lub usług do określonego kręgu potencjalnych nabywców. Udział mediów w tym rynku to zyski z reklam firm i instytucji, które udaje się pozyskać mediom ze sprzedaży czasu lub powierzchni na reklamę.

Stacje radiowe i telewizyjne, wydawcy prasowi, dystrybutorzy nagrań wideofonicznych czy

gier komputerowych tworzą instytucje nadawcze, potocznie określane mianem „mediów”. Ich działalność jest skupiona w zasadzie na jednym podstawowym celu, a mianowicie na wprowadzeniu różnych przekazów medialnych do publicznego obiegu.

**Media są własnością różnych podmiotów i w zależności od formy własności, sposobów oraz formy działalności najczęściej można mówić o ich trzech podstawowych typach.** Do pełnienia misji publicznej w dziedzinie informacji, edukacji i kultury powołane są **media publiczne**, gdyż najczęściej mają one status instytucji państwowej lub korporacji publicznej finansowanej z opłat abonamentowych. Dochody z reklam, ze sprzedaży czasopism, książek, płyt, kaset, kursów językowych czy programów są z założenia tylko czynnikiem wspomagającym finansowanie działalności statutowej. Co innego **media komercyjne!** Przeważnie są to prywatne przedsiębiorstwa, których głównym celem działalności jest wypracowanie zysków finansowych. Niektóre media określa się pojęciem niekomercyjnych (non-profit), gdyż są zazwyczaj integralną częścią większych struktur organizacyjnych i mają pomagać w realizacji dążeń i interesów instytucji czy organizacji macierzystej. **Media niekomercyjne** są dotowane przez jednostki macierzyste, sponsorów, niekiedy w jakimś stopniu przez państwo lub samorządy. Do takich mediów należą katolickie stacje radiowe i telewizyjne, prowadzone przez zakony.

Dla wszystkich właścicieli mediów najważniejszy jest końcowy użytkownik przekazu medialnego: widz, słuchacz, czytelnik. W ostrej konkurencji trwa nieustanny wyścig pomiędzy poszczególnymi stacjami nadawczymi o przyciągnięcie uwagi użytkowników, konsumentów, przekazu medialnego. Każdy nadawca stara się zapewnić dla własnych produktów medialnych jak największe audytorium, które stanowią konsumenci przekazów medialnych i zarazem konsumenci reklamowanych w mediach produktów i usług. Im większe audytorium tym większy udział w rynku medialnym określonego nadawcy. Zdobywanie audytoriów, czy inaczej mówiąc, budowanie określonego segmentu rynku medialnego, zależy od wielu uwarunkowań społecznych i kulturowych, takich jak: wiek, wykształcenie, stan rodzinny, status społeczno-ekonomiczny, zwyczaje korzystania z przekazów medialnych, preferencje treściowe, zainteresowania i upodobania, wiedza o mediach, miejsce odbioru przekazu.

Jedno nie ulega wątpliwości: współczesne media pragną zdobyć jak najszerze audytoria, jak największą oglądalność czy słyszalność, gdyż od nich zależy kondycja materialna każdego z nadawców przekazów medialnych. Im większe audytorium tym większa skuteczność funkcjonowania

na rynku reklamy, możliwość dyktowania cen za usługi reklamowe w postaci czasu antenowego czy powierzchni. Media prześcigają się w dążeniu do uatrakcyjniania przekazów masowych. Wykorzystuje się w tym procesie dwie zasady: nadzwyczajności i odwołania do ludzkich zainteresowań. Wszystko bowiem co burzy ustalony porządek rzeczy podsyca ciekawość, a także wszystko co dotyczy osobistego, niekiedy wręcz intymnego życia człowieka. koncentruje uwagę odbiorcy przekazu. W dziedzinie rozrywki w mediach dominują podstawowe motywy: humorystyczny, kryminalno-sensacyjny, przygodowy, personalny, dramatyczny, seksualno-romansowy i rodzinno-sentymentalny.

W dziedzinie informacji redakcje tworzące przekazy medialne stosują strategiczny rytuał polegający na wiecznej pogoni za sensacją, na śledzeniu konkurentów i analizie oglądalności, słuchalności czy wielkości sprzedanego nakładu. Wyścig w pogoni za sensacją związany jest z selekcją informacji (gatekeeping) i wyborem informacji wartych upublicznienia, tworzących wiadomość (news). Selekcja informacji i tworzone news'y wynikają najczęściej z komercjalizacji przekazującej się w utrzymaniu dużego liczbowo audytorium. Na co dzień widać, jak często dziennikarze sięgają po relacje o wypadkach, o skandalach, szczęśliwych przypadkach, a rzadziej o zdarzeniach rutynowych czy codziennych. Można postawić tezę, iż zmniejsza się informacyjna efektywność mediów na rzecz przekazów zawierających elementy rozrywki i przyjemności. Być może jest to ucieczka masowej widowni od trudności i problemów dnia codziennego. Podobnie w prasie wysokonakładowej zauważa się tendencje do posługiwania się prostymi i krótkimi zdaniami, do zaokrąglania liczb i danych statystycznych, używania słownictwa znanego. Wszystkie te zabiegi są podporządkowane utrzymaniu dużej liczby czytelników, a więc publiczności czytelniczej specyficznej dla rynku prasowego.

W przypadku nadawców komercyjnych zasady gry są jednoznaczne. Wszelkie zabiegi programowe muszą służyć utrzymaniu szerokiego audytorium mierzalnego przez oglądalność, słuchalność czy czytelnictwo.

W przypadku mediów publicznych mówi się o misji społecznej opartej na kilku zasadach, takich jak: powszechna dostępność programów, zaspokojenie różnych zainteresowań i upodobań, większy akcent na sprawy obywatelskie, szeroki wachlarz programów edukacyjnych i preferencje dla treści wysokoartystycznych. Niemniej i tu coraz częściej widoczna jest ingerencja komercyjnego ustawiania treści i programów medialnych.

Coraz częściej w mediach publicznych, jak i komercyjnych pasma czasu o tak zwanej największej oglądalności wypełniane są filmami roz-

rywkowymi, programami rekreacyjnymi, widowiskami sensacyjnymi, konkursami, a więc tymi wszystkimi przekazami, które zdolne są przyciągnąć przed ekrany masowego odbiorcę. Programy wysokoartystyczne, ambitne filmy, programy popularnonaukowe i inne ambitne przekazy lokowane są albo w godzinach przedpołudniowych albo w środku nocy. Duże audytorium pozwala bowiem w trakcie programu, filmu czy rozrywki dotrzeć z reklamą i ten przekaz jest najważniejszy, gdyż świadczy o skuteczności nadawcy medialnego. Skuteczność przekłada się z kolei na wymierne zyski finansowe.

Podobnie rzecz się ma z prasą wysokonakładową. Jeżeli popularny dziennik ogólnokrajowy o objętości książki średniej i przy dużym formacie kosztuje przysłowiową symboliczną złotówkę, to jawi się oczywiście pytanie o płatnika wszystkich kosztów związanych z przygotowaniem i drukiem gazety. Wystarczy jednak przejrzeć gazetę, aby zauważyć, iż poza atrakcyjnymi kilkoma tekstami i zbiorem informacji, ponad siedemdziesiąt procent objętości zajmują reklamy – tu odpowiedź jest jednoznaczna. Gazetę utrzymują reklamodawcy, gdyż w ich interesie jest dotarcie do jak największej liczby potencjalnych klientów w dzienniku, który dobrze się sprzedaje.

Przedmiotem zabiegów nadawców medialnych dążących do tworzenia atrakcyjnych programów telewizyjnych, radiowych czy interesujących tekstów jesteśmy my sami – potencjalni użytkownicy informacji reklamowych, na których oparta jest cała komercja w mediach. Bez reklam nie ma zysków dla nadawców medialnych. Reklamy zaś funkcjonują wtedy, kiedy dany nadawca potrafi skupić na swoich przekazach medialnych przez dłuższy czas uwagę widzów, słuchaczy czy czytelników.

W nieustannych zabiegach o utrzymanie szerokiego audytorium uwaga nadawców kieruje się w kierunku odbiorcy masowego ze szkodą dla treści wysokoartystycznych. Komercja w mediach odsuwa na plan dalszy możliwości wykorzystywania w pełnym zakresie treści wychowawczych, edukacyjnych, kształtujących opinię publiczną, gdyż te jako mniej atrakcyjne medialnie nie są w stanie sprostać oczekiwaniom nadawców na realne i potencjalne zyski finansowe. Od tych zaś zależy utrzymanie się nadawcy na konkurencyjnym rynku medialnym. I w ten sposób zamyka się błędne koło. Bez komercji nie da się funkcjonować, a ta kieruje programowanie przekazów medialnych w kierunku odbiorcy masowego, nastawionego na recepcję treści prostych.

Komercja w mediach rodzi potężne zagrożenie, gdyż może wyrabiać lenistwo i bierność masowego użytkownika, może niszczyć wartości i zamiast rozwijać człowieka może go skutecznie prymitywizować.

Konieczność edukowania w zakresie korzystania z najnowszych technologii informacyjnych staje się bezdyskusyjna, i to w sposób masowy, również z wykorzystaniem mediów, gdyż tylko ona może zahamować negatywny wpływ komercjalizacji mediów wszelkiego typu.

#### Bibliografia:

1. Goban-Klas T.: *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, telewizji i Internetu*. Kraków 1999.
2. Kunczik M., Zipfel A.: *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*. Warszawa 2000.
3. Mrozowski A.: *Media masowe, władza, rozrywka, polityka i biznes*. Warszawa 2001.



## PRAWO W BIBLIOTECE

### Nowy skład osobowy Krajowej Rady Bibliotecznej

W dniu 27 listopada 2003 r. w Bibliotece Narodowej odbyło się inauguracyjne spotkanie Krajowej Rady Bibliotecznej drugiej kadencji (na lata 2003-2008) z udziałem podsekretarza stanu Ministerstwa Kultury, Macieja Klimczaka.

W skład Rady, będącej ciałem doradczym Ministra Kultury, powołani zostali następujący przedstawiciele środowisk bibliotekarskich i twórczych:

1. **Michał Jagiello** – dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie
2. **dr hab. Zdzisław Pietrzyk**, prof. UJ – dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej
3. **prof. dr hab. Jan Malicki** – dyrektor Biblioteki Śląskiej w Katowicach
4. **Helena Bednarska** – dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu
5. **Andrzej Tyws** – dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Miłkowskiego we Wrocławiu
6. **Jacek Nowiński** – dyrektor Biblioteki Elbląskiej

7. **prof. dr hab. Marcin Drzewiecki** – Uniwersytet Warszawski, Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych

8. **prof. dr hab. Krzysztof Zamorski** – Uniwersytet Jagielloński, Instytut Historii

9. **Hanna Sokółowska** – nauczyciel-bibliotekarz III Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie

10. **dr Krzysztof Walczak** – dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. A. Parczewskiego w Kaliszu

11. **Jan Jackowicz-Korczyński** – nauczyciel konsultant ds. komputeryzacji bibliotek szkolnych i pedagogicznych z woj. pomorskiego

12. **Jolanta Stępniaik** – dyrektor Biblioteki Główniej Politechniki Warszawskiej

13. **Jan Wołosz** – przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

14. **Jan Krajewski** – prezes Polskiego Związku Bibliotek

15. **Bogdan Urbankowski** – przedstawiciel Związku Literatów Polskich

Rada ukonstytuowała się, wybierając w głosowaniu tajnym przewodniczącego, którym został Michał Jagiełło, dyrektor Biblioteki Narodowej. Dokonano także wyborów uzupełniających w głosowaniu jawnym. Wiceprzewodniczącym KRB został prof. dr hab. Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej, a sekretarzem KRB została Helena Bednarska, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

Przewodniczący KRB dokonał przeglądu najważniejszych zadań, które podjęła Rada poprzedniej kadencji i przedstawił wstępny plan pracy

Rady. Zaproponował również połączenie Krajowej Rady Bibliotecznej z Radą do spraw Narodowego Zasobu Bibliotecznego.

Na wniosek Michała Jagiełły z grona KRB wyłonione zostały trzy zespoły robocze wraz z ich przewodniczącymi:

1. Zespół ds. bibliotek publicznych (przewodniczący – Andrzej Tyws),

2. Zespół ds. bibliotek naukowych (przewodniczący – prof. dr hab. Krzysztof Zamorski),

3. Zespół ds. bibliotek szkolnych i pedagogicznych (przewodnicząca – Hanna Sokółowska).

Dyr. M. Jagiełło zakomunikował, że spotkania KRB będą się odbywały przynajmniej raz na kwartał. Następny termin posiedzenia ustalono na 13 stycznia 2004 r. Zostanie wówczas złożony raport o polskiej bibliotece internetowej, a na kolejne posiedzenie w lutym zostanie zaproszony Andrzej Nowakowski, pełnomocnik ministra do spraw czytelnictwa.

Zebrani zostali poinformowani przez dyrektora BN o planowanym zakończeniu w grudniu 2004 r. drukowanej wersji „Bibliografii Zawartości Czasopism”.

Zgłoszono również stanowiska dyrektorów bibliotek szkół wyższych środowiska krakowskiego i warszawskiego (prof. dr hab. K. Zamorski, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej i J. Stępniaik, dyrektor Biblioteki Politechniki Warszawskiej) dotyczących wprowadzenia poprawek do *Projektu Ustawy o szkołach wyższych* w sprawie systemów biblioteczno-informatycznych.

**BARBARA KOŁACZ**  
Ministerstwo Kultury

## RELACJE



### Biblioteki w Euroregionach

Zastanawiając się nad wyzwaniem, jakie czekają nasze biblioteki w obliczu rychłego przystąpienia Polski do Unii Europejskiej nie można zapominać o różnorodnych formach ponadgranicznej współpracy już w naszym kraju istniejących i od dłuższego czasu z powodzeniem sprawdzających się w praktyce, a do takich niewątpliwie należą Euroregiony. Właśnie funkcjonowanie międzynarodowych związków gmin przygranicznych zwanych Euroregionami pozwoliło wielu polskim bibliotekarzom poznać liczne szanse i możliwości, jakie stwarza proces integracji europejskiej.

Bogatymi doświadczeniami w tej mierze pochwalić się mogli uczestnicy konferencji Biblio-

teki w Euroregionie NYSA, która odbyła się 14.10.2003 r. w Bibliotece Narodowej. Konferencja, zorganizowana przez Oskara Czarnika (kierownika Instytutu Książki i Czytelnictwa BN) i Janusza Macieja Łokaja (dyrektora Grodzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze), ma w zamysłu pomysłodawców otwierać cały cykl spotkań poświęconych funkcjonowaniu i roli bibliotek w Euroregionach.

Wybór Euroregionu NYSA – NEISSE – NISA, obejmującego trzy obszary przygraniczne Polski, Czech i Niemiec, nie był przypadkowy. Jest to bowiem pierwsza, zainicjowana jeszcze w 1991 r., tego rodzaju inicjatywa samorządowa w Europie

Środkowo-Wschodniej. Ponadto jego obszar obejmuje tereny wciąż jeszcze znajdujące się po odległych stronach granicy Unii Europejskiej. W skład Euroregionu wchodzi powiaty polskich województw: dolnośląskiego i lubuskiego (m.in. jeleniogórski, bolesławiecki, zgorzelecki, lubański oraz żarski), czeskich okręgów: libereckiego i usteckiego (m.in. Liberec i Česka Lipa) oraz niemieckiego Landu Saksonii (m.in. Bautzen i Görlitz).

O korzyściach płynących z takiego sąsiedztwa uczestnicy konferencji mogli się przekonać oglądając przygotowaną przez współorganizatorów z GBP w Jeleniej Górze ekspozycję wydawanych wspólnie, trójjęzycznych publikacji o charakterze informacyjnym, regionalnym oraz albumowym; niektóre z nich, finansowane głównie ze środków unijnych swoją szatą graficzną i poziomem edytorskim mogłyby zawstydzić większość krajowych wydawnictw. Ponadto atrakcyjną oprawę konferencji stanowiła prezentacja prac nagrodzonych w trzeciej edycji, organizowanego również przez jeleniogórską bibliotekę, Międzynarodowego Konkursu Plastycznego o tematyce (euro)regionalnej: *Krakonoš – Rübzahl – Rzepiør: Duch Karkonoszy*.

Jako że najogólniejszym kontekstem dla konferencji była integracja europejska, w problematykę z tym związaną wprowadziła zebranych pierwsza prelegentka: Anna Ogonowska z Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego. W referacie *Unia Europejska jako źródło informacji o Polsce i Europie* m.in. proponowała bibliotekarzom wykorzystywanie w ich pracy rozmaitych dokumentów publikowanych przez organizacje europejskie (jak UE czy OECD), które coraz częściej udostępniane są bezpłatnie na oficjalnych stronach internetowych (np. [www.europa.eu](http://www.europa.eu)). Okazuje się, że np. opracowania unijne (za niedługo także w języku polskim), którymi można swobodnie wzbogacić ofertę biblioteczną, pozwalają zorientować się w zagadnieniach dotyczących np. gospodarki naszego kraju oraz regionu pod wieloma względami znacznie dogłębniej niż oficjalne dane państwowe.

Kolejne wystąpienia dotyczyły zagadnień wprowadzających w funkcjonowanie Euroregionu. Michał Turkiewicz, poseł na Sejm RP oraz prezydent Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu NYSA przedstawił formalno-prawne podstawy działalności Euroregionu NYSA, a następnie zajął się perspektywami jego rozwoju. Przyśpieszenie Polski do Unii Europejskiej stawia przed Euroregionem wyzwania nowego rodzaju, gdyż w obliczu zniesienia granic może on i powinien w większym stopniu stać się płaszczyzną współpracy na szczeblu lokalnym.

Tematem referatu Marcina Zawily, wiceprezesa Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Jeleniej Górze, była *Współpraca regionalna*

*jako czynnik rozwoju*. Współtwórca Euroregionu opowiedział o jego trudnych początkach, podkreślając przy tym znaczenie tego rodzaju międzynarodowych związków samorządowych w przełamywaniu granic nie tylko fizycznych, ale także kulturowych i mentalnych, związanych ze stereotypami i uprzedzeniami. Stwierdził, iż przewyciężając perspektywę centralistyczną, wciąż silnie obecną w każdym z trzech krajów, liczne euroregionalne inicjatywy gospodarcze, kulturalne i edukacyjne stają się *de facto* instrumentem wzrostu także na krajową skalę. Obydwaj referenci zwrócili uwagę na fakt, że Euroregion od początku swego istnienia był w praktyce najlepszą szkołą pozyskiwania funduszy unijnych, szczególnie na tzw. małe projekty (do 50 tys. euro) wydzielone w ramach PHARE, z których intensywnie korzystają dolnośląskie biblioteki.

Drugą część konferencji poświęconą *Współpracy bibliotek publicznych Euroregionu NYSA 1993-2003* rozpoczęła Janusz Maciej Łokaj. Współorganizator spotkania szczegółowo omówił skromne początki i późniejsze sukcesy ramowego programu współpracy, obejmującego Ośrodek Doradztwa Metodycznego w Dreźnie, bibliotekę w Libercu i kierowaną przez niego bibliotekę w Jeleniej Górze, a stopniowo także biblioteki spoza Euroregionu (np. z Wrocławia i Legnicy). Podkreślił, że w istocie jednym z największych osiągnięć całego przedsięwzięcia, będącym oczywiście środkiem a nie celem samym w sobie, **jest zawiązanie rzeczywistej i codziennej współpracy konkretnych bibliotek i bibliotekarzy z różnych krajów**. Bez ich dobrej woli i zaangażowania nie przyniosłoby efektu tak różnorodne działania jak choćby: wzajemna pomoc w tworzeniu i uzupełnianiu zbiorów specjalnych (np. w Polsce niemieckojęzycznych czy serbołużycyckich) czy regionalnych baz danych, wymiana publikacji dla bibliotekarskich czasopism fachowych i dla wydawnictw euroregionalnych, dokształcanie bibliotekarzy poza granicami, efektywna współpraca z placówkami oświatowymi i uniwersytetami (np. pośrednictwo w transgranicznej wymianie wykładów i prelegentów), coroczne specjalistyczne kongresy bibliotekarskie, wreszcie bogata działalność wydawnicza, czy, inicjowanie i realizacja dużych inwestycji bibliotecznych (m.in. w Libercu).

Pomyślność w realizacji tych wspólnych przedsięwzięć opiera się oczywiście również na sprawnym transferze informacji, jaki zapewnia głównie dostęp do Internetu. Jednak czynnikiem decydującym zawsze pozostaje wymiana pomysłów i doświadczeń poprzez kontakty osobiste. Dlatego też w ramach Euroregionu promowana jest **współpraca bibliotek partnerskich**; różnorodne przykłady takiej współpracy zarówno tej bardziej jak i tej mniej udanej, zostały omówione



w dalszej części spotkania przez samych zainteresowanych ze strony polskiej.

Współpraca z partnerami niemieckimi ma ciekawy wymiar w Lubaniu. Jak opowiedziała **Małgorzata Piotrowska**, dyrektor tamtejszej Miejskiej Biblioteki Publicznej, opiera się ona głównie na wspólnym pielęgnowaniu barwnej historii tego regionu oraz związanej z nią literatury w języku łążyckim. Ważna dla Lubania jest również postać nieżyjącego pisarza Arno Schmidta, znanego w Niemczech przedstawiciela awangardy po II wojnie światowej, który swoją młodość spędził właśnie w Lubaniu. Współpraca z fundacją jego imienia przyniosła bibliotece wymierne korzyści m.in. w postaci licznych darów książkowych, które znacząco wzbogaciły dział literatury obcojęzycznej.

Z kolei gmina Bogatynia już przez swoje usytuowanie geograficzne wydaje się niejako na kontakty z zagranicą „skazana”. Jak zaznaczyła **Jadwiga Niczyporuk** dyrektor tamtejszej biblioteki w referacie *Biblioteka na styku trzech granic*, z 64 kilometrów jej granic administracyjnych zaledwie 4 km to granica z Polską, pozostałe 60 km to granice z Czechami i Niemcami. Na skutek potrzeb miejscowej ludności współpraca z pobliskim Zittau (Żytawą) w zakresie wymiany książek miała miejsce już od lat 70., lecz niestety urwała się na początku 90. Znacznie krótszą ale bardziej obiecującą historię ma współpraca z odległym o 7 km Frydlandem oraz z kilkoma niemiecki-

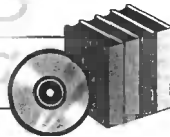
mi stowarzyszeniami. Biblioteka w Bogatyni stara się zintensyfikować te kontakty aktywnie uczestnicząc w ogólnych programach Euroregionu.

Jako ostatnia podzieliła się swoimi doświadczeniami **Anna Gątowska**, zastępca dyrektora Legnickiej Biblioteki Publicznej, która opisała nie małe perypetie swojej placówki w poszukiwaniu kontaktów z partnerami zagranicznymi. Dopiero nawiązanie współpracy z Euroregionem NYSA (mimo że Legnica nie wchodzi w jego skład) otworzyło perspektywy rozwoju na tym polu. Co ciekawe o Euroregionie pracownicy biblioteki dowiedzieli się w szczegółach dopiero na konferencji organizowanej w Niemczech.

W podsumowaniu konferencji można zauważyć, że współpraca na poziomie Euroregionu NYSA jak również na poziomie znajdujących się na jego terenie bibliotek determinowana jest w dużej mierze wspólnymi problemami, wynikającymi z historii, ale także wspólnymi interesami, jakie wynikają z troski o przyszłość. Szkoda tylko, że brak środków finansowych uniemożliwił zaproszenie na konferencję naszych partnerów zagranicznych w Euroregionie. Pozostaje mieć nadzieję, że uda się to nadrobić przy okazji następnych konferencji poświęconych roli bibliotek w innych Euroregionach.

**SEBASTIAN WIERNY**  
Instytut Książki i Czytelnictwa  
Biblioteki Narodowej

## KSIAZKA



### Świat książki dziecięcej

#### ■ Jeszcze jedna powieść dla dziewcząt

Akcja wielu powieści dla dzieci i młodzieży osadzona jest w szkole. Ostatecznie większość naszego życia do ukończenia, mniej więcej, osiemnastu lat tam właśnie upływa. Mam oto przed sobą kolejną taką książkę. Można by ją właściwie nazwać powieścią pensjonarską, chociaż – wnioskując z realiów – rzecz dzieje się w dwudziestym wieku. To *Pierwszy semestr w Malory Towers* (First term at Malory Towers) autorstwa Enid Blyton, pierwszy tom z cyklu *Malory Towers*. Powieść przedstawiło polskim czytelnikom wydawnictwo „Podsiedlik-Raniowski i Spółka”.

Angielska pisarka **Enid Blyton**, żyjąca w latach 1897-1968, jest w Polsce zupełnie nieznaną, choć jej dorobek literacki jest ilościowo olbrzymi. Debiutowała w 1922 r. zbiorkiem wierszy dla dzieci,

później pisała też opowiadania i krótkie sztuki dla nich. Jednak w literaturze angielskiej najbardziej popularne wśród młodych czytelników stały się jej powieści przygodowe z cyklu *Famous Five* (*Słynna piątka*), tłumaczone na obce języki, adaptowane dla potrzeb filmu, a także niemal równie znane i lubiane powieści z cyklu *Secret Seven* (*Tajemnicza siódemka*). Inny nurt w pisarskim dorobku Enid Blyton reprezentują powieści z życia szkolnego. Pierwsza z nich *The Naughtiest Girl in the School* (*Najbardziej niegrzeczna dziewczynka w szkole*) ukazała się w 1940 r., potem przyszły cykle *St Clare's* (od 1943 r.) i *Malory Towers* (od 1946 r.). *Pierwszy semestr w Malory Towers* należy właśnie do tego drugiego cyklu. Zapowiadane są dwa następne tomy. Czy będą miały powodzenie wśród polskich czytelniczek? Trudno powiedzieć. Przede wszystkim – szkolne życie dziewcząt polskich bardzo różni się od takiegoż życia dziewcząt brytyjskich, a poza tym – wydanie pol-

skie tej książki dzieli od angielskiego prawie sześćdziesiąt lat, co z pewnością nie ułatwi lektury dziesięcym nastolatkom. Może jednak młode czytelniczki przyjmą *Pierwszy semestr Malory Towers* łaskawie. Wbrew pozorom, zainteresowanie może tym razem być większe, niż byłoby dawniej. Przez ostatnie kilkanaście lat wiele się bowiem w polskim szkolnictwie zmieniło. Powstały szkoły prywatne, także żeńskie. Być może ich uczennice odnajdą pewne podobieństwa między życiem swoim a życiem bohaterki *Pierwszego semestru w Malory Towers*.

Malory Towers to nazwa szkoły w Kornwalii. Jej sylwetka, podobna do średniowiecznego zamku, widnieje na okładce książki. Jest to, rzecz jasna, szkoła z internatem, tak charakterystyczna dla Wielkiej Brytanii. W literaturze dla dzieci i młodzieży każdego chyba kraju istnieją książki o szkole. Jak już wspomniałam wyżej, jest to oczywiste. Jednak specyfika szkół angielskich – tych przeznaczonych dla dzieci ludzi bogatych czy choćby tylko zamożnych – polega na tym, że są to przeważnie szkoły z internatem. Młodzież spędza w nich większość swego dzieciństwa i młodości. Na plan pierwszy wysuwają się więc, siłą rzeczy, problemy grupy rówieśniczej charakterystyczne dla wieku dorastania: nauka, przyjaźń, rywalizacja. To, co dotyczy życia rodzinnego, schodzi na dalszy plan.

Powieść szkolna, której akcja toczy się w takiej właśnie szkole, ma w literaturze angielskiej długą tradycję, sięgającą osiemnastego wieku. Najbardziej znane pozostają na tym obszarze *Szkolne lata Toma Browna* Thomasa Hughesa (1857), książka o chłopcach i dla chłopców oraz *W świecie dziewcząt* Elisabeth Thomasiny Meade (1886) przeznaczona dla młodych czytelniczek. Obie zostały w swoim czasie przedstawione również polskiej młodzieży, ale obecnie są u nas od dawna zapomniane. Czy słusznie? Są w końcu źródłem informacji o dawnej szkole. Wznowiono, co prawda, *Zwycięstwo Polly* Thomasiny Meade, może jednak warto byłoby przypomnieć i *W świecie dziewcząt*? Wobec tego *Szkolnym latom Toma Browna* również należałoby się przypomnienie, może w nowym przekładzie?

W ciągu dziewiętnastego i dwudziestego wieku powstawało wiele książek o tematyce szkolnej – dobrych i takich sobie. Nie unikali tego nurtu i najwybitniejsi pisarze dla młodzieży, choćby Rudyard Kipling. Jego *Stalky i spółka* należy do powieści ciągle wznawianych i czytanych, również w Polsce. Także *Mała księżniczka* Frances Elizy Burnett nadal jest lubiana przez młodsze czytel-

niczki. Pamiętają one z pewnością wiele szczegółów z życia głównej bohaterki Sary Crewe, m.in. także i to, jak wielkim przeżyciem był dla dziewczynki przyjazd do Londynu, do szkoły panny Minchin i jak bardzo tęskniła za ojcem, który musiał wrócić do Indii.

Lęk przed nieznanym, niechęć do rozłąki z bliskimi, tęsknota, trudności z zadomowieniem się w nowym miejscu – to zupełnie naturalne kłopoty człowieka rozpoczynającego nowe życie na obcym dla siebie terenie. A cóż dopiero człowieka młodego, dziecka! Powieść Enid Blyton rozpoczyna się jednak dość niespodziewanie – bohaterka *Pierwszego semestru w Malory Towers*, Dorota Rivers, z radością wyjeżdża do szkoły, bez cienia lęku czy chociażby smutku rozstaje się z rodzicami i domem. A przecież to pierwsze rozstanie potrwa kilka miesięcy, do wakacji. Nie dowiemy się, czy dziewczynka zostawia jakichś serdecznych przyjaciół. Życie Doroty zaczyna się jakby od nowa, bo tak bardzo marzy ona o ujrzeniu nowej szkoły! Większość pierwszoklasistek jest zresztą równie podekscytowana. Można to częściowo zrozumieć, bo Malory Towers jest szkołą z tradycjami; jej wychowankami były siostry a nawet matki wielu z nich, jednak taki zbiorowy entuzjazm i nadzieja na przeżycie wspaniałych przygód w szkole chyba nie zdarza się często, nawet w literaturze.

Mimo wszystko *Pierwszy semestr w Malory Towers* czyta się z przyjemnością, powieść ma bowiem dużo starożytnego wdzięku, którego brak tak wielu książkom czekającym w księgarniach na młodych czytelników. Mogliby oni oderwać się na moment od ulubionych opowieści fantasty czy horrorów i pobyć trochę w świecie dawnej Anglii. Bo taki jest klimat tej powieści. Warto też sięgnąć po inne tytuły autorstwa Enid Blyton. W Polsce ukazały się zaledwie trzy jej powieści – dwie przygodowe: *Tajemnica pałacu w Rockingdown* i *Tajemnica zielonych rękawiczek*, obie zaprezentowane w 1995 r. przez wydawnictwo „Podsiadlik-Raniowski i Spółka” oraz *Niezwykły rok bliźniaczek* – jeszcze jedna powieść szkolna – wydany w 1993 r. przez „Egmont Polska”.

Spróbujmy zaznajomić się z Enid Blyton, najpopularniejszą w swoim czasie angielską pisarką dla dzieci.

LIDIA BŁASZCZYK

Enid Blyton: *Pierwszy semestr w Malory Towers*. Poznań: Podsiadlik-Raniowski i Spółka, 2003.

### Drodzy Czytelnicy!

Zaplanujcie sobie czas (15-18 kwietnia 2004 r.) na zwiedzanie TARGÓW KSIĄŻKI EDUKACYJNEJ. Jak zwykle w Pałacu Kultury i Nauki.

Szczegóły w następnym numerze.

BOGDAN KLUKOWSKI

## Piski biednej myszki

W 1995 r. w nicdużym nakładzie, bo w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, ukazała się książka dedykowana Zygmunutowi Baumanowi zatytułowana *Powroty i kontynuacje*. Autorami rozpraw są uczniowie i współpracownicy jubilata, ludzic, którym było po drodze ze swoim nauczycielem. Uczestni jak to oni, nie zważają na tzw. poprawność polityczną, tylko walą prosto z mostu. Mają bowiem przed sobą wyniki badań i sondaży nie dotyczące koniunkturalnych notowań politycznych poszczególnych, pozał się Boże, partii, ale badań dotyczących postaw i zjawisk społecznych, jakie następowały w okresie zmian ustrojowych.

Na co dzień przejmujemy się sdrobiażkami, które, nie ma się czego wstydić, wypełniają nam życie. Zabcigani wokół własnego (zawodowego i domowego) podwórka wiemy, że jest źle ze służbą zdrowia, że dramatycznym zjawiskiem jest bezrobocie, że zarobki nasze i naszych bliskich nie starczą na normalne życie. Więc popiskujemy od czasu do czasu, jak te kościelne lub biblioteczne myszki, poddajemy się woli nicbisy i na jakiś czas się uspokajamy. Ale rzeczywistość nie daje za wygraną i znowu o sobie przypomina. I znowu zabieramy się do działania: wymyślamy, jak tu by coś wytargować a to dla bibliotek, a to dla domów kultury, a to dla szkolnictwa... Jak się uda pozyskać gdzieś kilka tysięcy złotych, to mamy uciechę co najmniej na pół roku.

Powoli zanika w nas radość z faktu, że żyjemy w wolnym kraju, we własnym domu, zapominamy o nadziejach, jakie łączyliśmy z nowym ustrojem i z ludźmi, którzy nam go ładnie przepowiadali. Po części z szanów chcielibyśmy dalej nieść „oświaty kaganic”, jak to czynili nasi poprzednicy, ale wciąż natrafiamy na jakic przeszkody. Czujemy się spadkobiercami inteligencji XIX-wiecznej i tej, nazywanej przedwojenną, ale widzimy, że szkoły wyższe wypuszczają coraz mniej inteligentów. Zamiast nich mamy do czynienia z „wąskimi specjalistami”, z którymi nie można zasiąść do rozmowy, bo ich język ubogi a marzenia ograniczone do piwa w pełnym huku public.

Przy odrobinie dobrej woli okazuje się, że to co piszą autorzy opracowań we wspomnianej publikacji, jest prawdziwe ale zarazem przerażające. Bo oto okazuje się, że zanik ideałów polskiej inteligencji, tradycyjnej inteligencji, jest czymś szerszym i obejmując całą Europę Środkową i Wschodnią. Wprowadzić w Polsce nowożytną od zawsze (a na pewno od Sejmu Czteroletniego) ludzic wykształceni popierali postępc społeczny, włączali się do tworzenia nowych idei zapożyczanych z Europy Zachodniej. Z kolci w Rosji car Piotr pierwszy,

zwolennik westerlizacji (nie mylić z westerkami) swojego kraju, chętnie korzystał z myśli własnych i zagranicznych intelektualistów. Nawet ta upiorna caryca Katarzyna II, której ze zrozumiałych względów Polacy nie darzą sympatią.

Od XVIII w. nasz region wciąż gonil Europę Zachodnią. Tam bowiem inteligencja wykluta się z ekspansywnego, już dostatniego micszczaństwa, u nas natomiast za tworcenic idci brała się zubożala szlachta, więc tacy, którzy zostali „wysadzeni z siodła”. Od razu na starcie byliśmy opóźnieni i gorzej przygotowani. I tak już zostało. Nic mamy przywódców na miarę naszych aspiracji, brak nam umiętności tworzenia własnej historii, zrywamy się od czasu do czasu, ale to przysłowiowy „stomiany ogień”. Dotyczy to naszych zachowań sprzed lat dwustu i tych, sprzed lat kilkunastu. Zdemontowaliśmy komunizm, ale przy okazji dokonaliśmy także demontażu własnej historii – jak napisał jeden z autorów *Powrotów i kontynuacji*.

Powstała po przemianach 1989 r. nowa klasa średnia, złożona z inicjatywy prywatnej poprzedniego ustroju, z dotychczasowej i „postsolidarnościowej” nomenklatury i „zdeklasowanej” inteligencji. Każda z tych grup próbowała dostosować się do nowych warunków, a dostosowali się tylko najaktywniejsi. Najbardziej zaradną okazała się część starcy i nowej nomenklatury – komunistycznej, solidarnościowej i postsolidarnościowej – i jej klientela. Ta grupa skutecznie akumulowała dostępny, dotychczas państwowy, kapitał. „Szybkość i niezwykła skuteczność działania tych grup wiąże się z umiętnością wykorzystywania luk prawnych, powiązaniem z aparatem władzy lokalnej i centralnej oraz korupcją”. Edmund Mokrzycki napisał to pewnie z 10 lat temu, skoro zostało wydrukowane w książce w 1995 r. A my się emocjonujemy komisją śledczą i ujawnianymi aferami!

Ci, których powinniśmy uznać za swoich sprzymierzeńców, nowa klasa średnia, ci wszyscy mówiący o sobie, że są „klasą polityczną”, otóż ci nie nam nic pomogą, bo wygrywają swoje interesy grupowe, bez względu na to jakie piękne słówka sączą nam do ucha i jakie obrazki sobą przedstawiają. Co sprytniejsi chcą się nam na chwilę przypodobać, używają wzniosłych słów o uczciwości, sprawiedliwości i czymś tam jeszcze podobnym. Chronią tylko partykularne interesy, bez względu na to, czy noszą krawaty w barwach narodowych, czy ciępiętnicze wstążeczki. Nic mówię, że wszyscy są złodziejami, ale stworzony system jest nie do przełamania bez wstrząsu. Byłoby to nie był wstrząs krwawy.

Cóż nam, biednym, pozostaje? Czytać i nie dać się okłamywać, podtrzymywać młodych, garnących się do prawdziwej nauki, by nam nie wyciekali za granicę. Może z nich wyrosną nie tylko znani uczeni ale i nowe autorytety, przywrócą nam prawo i uwolnią nas od krętarzy. ■

## *Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!*

**Dorota Grabowska: Katalogowanie alfabetyczne zbiorów bibliotecznych. Zarys problematyki. Warszawa: Wydaw. CEBID, 2003 – 188 s. Cena 39 zł.**

Jak dotąd brakowało na rynku książki zawodowej publikacji prezentującej całokształt zagadnień katalogowania alfabetycznego zbiorów – w aspekcie zarówno historycznym, jak i współczesnym. Autorka pracy przedstawiła zmiany zachodzące w zasadach katalogowania, począwszy od ujednocnienia procesu katalogowania w jednej bibliotece, poprzez ujednocnienie w skali krajowej (koniec II Rzeczypospolitej), a od poł. XX w. – w skali międzynarodowej. Kształtowanie się zasad katalogowania zostało omówione na tle rozwijającej się normalizacji i komputeryzacji bibliotek i wynikającej z tego faktu potrzeby międzynarodowej unifikacji opisów bibliograficznych. Praca składa się z 6 rozdziałów: 1) Wstępna terminologia, 2) Geneza ujednocnienia zasad katalogowania alfabetycznego, 3) Próby ujednocnienia zasad katalogowania w okresie II Rzeczypospolitej, 4) Ujednocnienie zasad katalogowania po 1945 r., 5) Katalogi zautomatyzowane, 6) Katalogowanie



w wybranych bibliotekach w Polsce. Do publikacji dołączono obszerną bibliografię, wykaz omówionych norm oraz 11 aneksów. Prezentowana książka nie jest podręcznikiem katalogowania, ale próbą zarejestrowania polskiego dorobku w zakresie opracowania zbiorów; omawia zasady katalogowania od powstania pierwszych katalogów alfabetycznych, później katalogów kartkowych wraz z obowiązującymi przepisami i normami, aż po katalogi zautomatyzowane. Dzięki tej lekturze czytelnik/bibliotekarz może prześledzić proces ujednocnienia zasad katalogowania, poznać tendencje i kierunki wykorzystywania komputeryzacji przy opracowaniu zbiorów i adaptować tę wiedzę w praktyce bibliotecznej. Książka adresowana do bibliotekarzy, nie tylko zajmujących się opracowaniem zbiorów, ale także studentów wydziałów bibliotekoznawczych na wyższych uczelniach oraz słuchaczy pomaturalnych szkół bibliotekarskich. Jest pomocna w procesie doskonalenia zawodowego i samokształcenia. Publikacja jest pierwszym całościowym ujęciem tych zagadnień w polskiej literaturze zawodowej.

**Zawód bibliotekarza dziś i jutro. Materiały z ogólnopolskiej konferencji. Nałęczów 18-20 września 2003 r. V Forum SBP 2003. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2003 – 174 s.; il. <Nauka – Dydaktyka – Praktyka>. 64.**



Zawód bibliotekarza, mający wielowiekową tradycję zmienia wspólnie swój wizerunek. Bibliotekarstwo przełomu XX i XXI w. posiłkuje się dosyć szerokim wachlarzem zawodów i specjalności zarówno wywodzących się z „korzeni” bibliotekarskich, jak i oscylujących w kierunku profesji (specjalizacji) informacyjno-informatycznych. Obecnie zawód bibliotekarza ulega daleko idącej dezintegracji w wyniku zmiany przepisów ujednocniających jego statut, różnicowania się poziomu wymagań kwalifikacyjnych na stanowiskach pracy w bibliotekach, zróżnicowania społecznych postaw bibliotekarza, większej wiedzy nt. zawodu bibliotekarskiego za granicą. Sytuacja zawodu bibliotekarza wymaga wielu przemyśleń, refleksji, poszukiwania nowych rozwiązań. Niniejsza publikacja jest pokłosiem konferencji pt. „Zawód bibliotekarza dziś i jutro” zorganizowanej w Nałęczowie w dniach

18-20.09.2003 r. przez ZG SBP, Bibliotekę Główną Politechniki Lubelskiej oraz Zarząd Okręgu SBP w Lublinie. Zawiera 13 opracowań, uznanych przez uczestników konferencji za ciekawe i inspirujące. Lektura tej interesującej pozycji pozwoli czytelnikowi na pogłębienie wiedzy o zawodzie bibliotekarza a także przekonanie o potrzebie integracji zawodowej i konsolidacji środowiska w obronie interesów tej wciąż niedostatecznie docenianej profesji.

JADWIGA CHRUSCIŃSKA



## Filia nr 1 dla Dzieci WiMBP w Bydgoszczy

Rok 2003 był dla Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy rokiem jubileuszy, z których za najważniejszy uznać należy niewątpliwie 100 rocznicę powstania bydgoskiej księżnicy<sup>1</sup>. Nie sposób pominąć jednak tych mniejszych. Od 55 lat działają bowiem cztery filie biblioteczne WiMBP – dwie dla dorosłych oraz dwie dla dzieci i młodzieży. Pierwsza filia dla dorosłych powstała w 1947 r., natomiast w roku 1948 powstała pierwsza filia dziecięca – obecnie Filia nr 1 dla Dzieci Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, wówczas Czytelnia dla Dzieci i Młodzieży Oddział I Biblioteki Miejskiej. Oficjalne otwarcie pierwszej tego typu czytelnicy w mieście nad Brdą nastąpiło w niedzielę 25 kwietnia w lokalu przy ul. Długiej 41 na Starym Mieście. Dzięki intensywnie prowadzonej działalności upowszechnieniowej zainteresowanie Czytelnią stale rosło.

Pierwszą kierowniczką Czytelni została (do 1950 r.) Maria Dmochowska, która przed objęciem tego stanowiska dwukrotnie odbywała praktykę w Warszawie – najpierw w Bibliotece Dziecięcej, a następnie w Czytelni Dziecięcej pod opieką Marii Gutry – pionierki i organizatorki polskiego bibliotekarstwa publicznego dla dzieci, uczennicy i bliskiej współpracownicy Heleny Radlińskiej<sup>2</sup>.

Od 1967 r. funkcję kierownika placówki pełni nieprzerwanie do dziś Stefania Kaszubik.

Biblioteka czterokrotnie zmieniała adres. Dwa pierwsze pomieszczenia znajdowały się w starym budownictwie. Zimą były niedogrzone i bibliotekę zamykano na dłuższe okresy. Powierzchnia zarówno pierwszego, jak i drugiego lokalu wynosiła niewiele ponad 60 m<sup>2</sup> – z 16 miejscami w czytelni. Po kolejnych przenosinach (opuszczenie Starego Miasta) Filia zyskała słoneczny lokal w nowym budownictwie. Dopiero jednak ostatnia przeprowadzka w 1973 r. (już w obrębie tej samej dzielnicy) wpłynęła na zwiększenie liczby miejsc w czytelni do 38 stanowisk przy powierzchni lokalu wynoszącej 103 m<sup>2</sup>.



Zmiany następowały również w nazwie Filii. W 1954 r. Czytelnia dla Dzieci i Młodzieży. Oddział I Biblioteki Miejskiej przemianowana została na Bibliotekę Młodzieżową nr 1 Biblioteki Miejskiej. W latach 1957-1966 nosiła z kolei nazwę: Filia dla Dzieci nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej. W 1967 r. pierwszy człon nazwy otrzymuje brzmienie Filia nr 1 dla Dzieci i w tej postaci istnieje do dziś. Zmianom ulegała jednak część druga nazwy, tak więc w latach 1976-1981 pełna nazwa brzmiała: Filia nr 1 dla Dzieci Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, a od 1982 r. – Filia nr 1 dla Dzieci Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Przez kolejne lata systematycznie powiększał się księgozbiór Filii. Na koniec 1973 r. stan jego wynosił 6383 wol., a na początku 2003 r. – 14 416 wol. Jego zaczątek stanowiły zapasy dawnej Czytelni Ludowej i książki byłego kijowskiego księgarza Narcyza Gieryna. Do chwili obecnej przetrwały szczęśliwie przedwojenne wydania zbiorów wierszy Marii Konopnickiej: *Psalterz dziecka, W domu i na świecie, Wesole chwile*.

Księgozbiór podręczny ma charakter uniwersalny. Uwzględnia różnorodne zainteresowania i różny poziom wiekowy czytelników. Księgozbiór wypożyczalni dzieli się na literaturę niebeletrystyczną oraz literaturę piękną.

Podstawową grupę użytkowników placówki stanowią czytelnicy do lat 15. Z księgozbioru korzysta często także młodzież licealna, studenci, bibliotekarze, pedagodzy, dorośli wracający do lektur swego dzieciństwa.

Czytelnicy Filii nr 1 dla Dzieci mają do dyspozycji katalog alfabetyczny, rzeczowy, tytułowy, topograficzny. Znajduje się tutaj również prowadzony do 1967 r., historyczny już, katalog klamrowy.

<sup>1</sup> A. Węglarska: *Stulecie bydgoskiej księżnicy*. „Bibliotekarz” 2003 nr 9 s. 19-23.

<sup>2</sup> M. Dmochowska: *Moja praca w bibliotece dziecięcej*. „Bibliotekarz” 1961 nr 7-8 s. 229-232 (artykuł stanowi fragment pracy wyróżnionej w 1960 r. w konkursie na wspomnienia biblioteczne).

Od lat 60. stosuje się w Filii metodę uproszczonej ewidencji wypożyczeń, która przynosi dużą oszczędność czasu, szczególnie istotną w przypadku jednoosobowej obsługi wypożyczalni i czytelnicy.

W kwietniu 1963 r. wprowadzony został w bibliotece całkowity wolny dostęp do półek. Było to niezaprzeczalne osiągnięcie na drodze upowszechniania książki. Od razu też spotkało się ono z dużą aprobatą czytelników. Sprawa niezmiernie ważną stała się od tej chwili właściwa informacja o książce. Bibliotekarz powinien umieć w pierwszej kolejności odczytać potrzeby czytelnika, a następnie wskazać właściwą książkę. Jak mówił wielki hinduski bibliotekarz Ranganathan: „Każda książka ma swego czytelnika i każdy czytelnik ma swoją książkę”.



Lauratki konkursów, gier i zabaw literackich



Zabawa w skojarzenia, kalambury, wizytówki – postacie literackie  
Fot. S. Kaszubik

Podobnie jak wszystkie biblioteki dziecięce, również Filia Nr 1 dla Dzieci organizowała i organizuje różnorodne formy żywego słowa. W ciągu pierwszych czterech lat istnienia Czytelnicy odbyło się pięć przedstawień, z tego dwa poranki

– jeden poświęcony Adamowi Mickiewiczowi, a drugi Marii Konopnickiej – stanowiły one klasyczne zajęcia biblioteczne. Dzięki prowadzonej w bibliotece działalności upowszechnieniowej zainteresowanie Czytelnią stale rosło. Z czasem stała się ona jakby „klubem” dzieci Starego Miasta.

W pierwszym okresie działalności Czytelnia przyjmowała wiele wycieczek szkolnych i osób dorosłych. Wizytowali ją przedstawiciele władz miejskich oraz przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Od samego początku rozbudzano tu zainteresowanie książką poprzez imprezy biblioteczne, konkursy, gry i zabawy. Czytelnicy zdobywali laury w licznych konkursach zarówno bydgoskich, jak i ogólnopolskich. W 1995 r. laureaci konkursu plastycznego „Pędzlem i sercem” wystąpili w bydgoskim telewizyjnym „Magazynie Kulturalnym”.

Przez szereg lat czytelnicy brali czynny udział w Wojewódzkim Przeglądzie Filmów Oświatowych. Projekcjom filmów towarzyszyły najczęściej pogadanki tematyczne, przeglądy książek, głośne czytanie, wieczory literackie. Każdego roku jesienią biblioteka włączała się w obchody Bydgoskich Dni Kultury i Sztuki. Filia podjęła także akcję „Dziennika Wieczornego” – niezwykle popularnej przed laty bydgoskiej popołudniówki – 3 x R „Relaks – Rozrywka – Rekreacja”.

To właśnie za sprawą czytelników dziecięcej Filii nr 1 w 1971 r. wspomniana wcześniej Maria Gutry otrzymała „Order Uśmiechu”. Cała akcja została zainicjowana w bibliotece na początku 1970 r. pogadanką nt. samego „Orderu Uśmiechu” oraz przedstawieniem M. Gutry, jako kandydatki do tego dziecięcego wyróżnienia. Wtedy można już było zacząć zbierać podpisy czytelników pod stosownym wnioskiem. Nadanie tytułu i wręczenie orderu odbyło się w legendarnej Kruszewicy 21 września 1971 r. W niespełna dwa miesiące później M. Gutry odwiedziła Filię.

Wydarzeniem w działalności biblioteki, poza licznymi przyznanymi dyplomami, było niewątpliwie nagranie radiowe oraz wywiad przeprowadzony z kierownikiem placówki i opublikowany w 1977 r. w „Bydgoskim Informatorze Kulturalnym”.

Filia gościła w swoich murach znanych pisarzy, m.in. Ewę Nowacką, Martę Tomaszewską, Janinę Zajacównę, Małgorzatę Musierowicz, Annę Onichimowską, Cezarego Chlebowskiego, Jerzego Szczygła, Aleksandra Minkowskiego, Krzysztofa Petka oraz twórców regionalnych.

W latach 1970-1990 przygotowywały się tutaj do zawodu bibliotekarskiego praktykantki z Wrocławia, słuchaczki Roczego Studium Bibliotekarskiego w Jarocinie, studentki bydgoskiej WSP, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Na temat Filii nr 1 dla Dzieci napisana została nawet praca magisterska.

W Filii tradycyjnie już organizowane są dla dzieci zajęcia, takie jak: zimowe ferie w bibliotece, majowe spotkania z książką, uśmiechnięte wakacje, Mikołajki z choinką czy lekcje biblioteczne. Przygotowywane są wystawy. Filia jest szeroko otwarta dla wszystkich zainteresowanych jej działalnością. Przyjmuje wycieczki bibliotekarzy, przebywające na koloniach i półkoloniach dzieci i młodzież, pięcio- i sześciolatków z przedszkoli publicznych i niepublicznych, uczniów z bliższych i dalszych szkół podstawowych. Od wielu już lat szczególnie dobrze układa się współpraca biblioteki z bydgoskimi szkołami podstawowymi: nr 20 i 37.

Obecny, jubileuszowy, 55 rok działalności zostanie na długo w pamięci czytelników i sympatyków biblioteki. Odbyło się bowiem wiele interesujących spotkań z ludźmi kultury i sztuki naszego miasta. Goście nie tylko udzielali informacji na temat własnego warsztatu pracy, ale również włączyli się w akcję czytania dzieciom ulubionych książek własnego dzieciństwa.

Z kolei laureaci ogłoszonego z okazji jubileuszu konkursu plastycznego na projekt ekslibrisu Filii (wpłynęło ponad 30 prac) czytali frag-

menty utworów, z których zaczerpnęli motywy do swoich prac. Były to m.in. książki: *Mały księżę*, *Pinokio*, *Władca Pierścieni*, *Koziołek Matołek*, *Królowna Śnieżka*, *Plastusiowy pamiętnik*, *Tytus, Romek i A'Tomek*.

Bardzo atrakcyjnie przebiegło także jubileuszowe lato w bibliotece pod nazwą „Sezamie, otwórz się!” z konkursami literackimi, muzycznymi, plastycznymi, ze wspólnym czytaniem wzrokiem, głosem i dotykiem, tworzeniem cudaków – dziwaków, wesołych twarzy, czarodziejskich masek, zabawnych maskotek, tajemniczych obrazków za pomocą magicznych pasteli.

W lipcu 2003 r. odbyło się również niezwykle interesujące spotkanie z Joanną Bała – absolwentką skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego, autorką pracy dyplomowej „Pochodzenie pisma runicznego”, długoletnią, wierną czytelniczką Filii. Uczestnicy spotkania mogli posłuchać *Kubusia Puchatka* po norwesku, sag islandzkich (z których bogactwa czerpał m.in. J. R. R. Tolkien – autor *Hobbita* i *Władcy Pierścieni*), bajek muzycznych o *Mieszkańcach z Kardemomme*, a także poznać starogermańskie runy.

W prasie lokalnej ukazywały się ilustrowane fotografiami artykuły z wybranych imprez – wspaniała promocja biblioteki w środowisku i poza nim.

Wprowadzenie dziecka w świat książek jest sprawą ważną i odpowiedzialną. Ucząc miłości do książek, obcowania z nimi, poruszania się w ich świecie, wpływamy na ogólny rozwój potencjalnych i rzeczywistych czytelników.

**STEFANIA KASZUBIK**  
kierownik Filii nr 1 dla Dzieci  
w Bydgoszczy

---

## **Pomysł na nudę bez pieniędzy, czyli ferie w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Dobrym Mieście**

Biblioteka podobnie jak w latach ubiegłych przyłączyła się do zorganizowania wycieczki dzieci i młodzieży podczas ferii zimowych. Tradycyjnie nie mamy pieniędzy. Do rajców miasta nie wypadało iść, bo w mieście mieliśmy bardzo poważną awarię wodociągu. Całe miasto nie miało wody. No i niedawno spłonął budynek mieszkalny, 12 rodzin zostało bez dachu nad głową. To poważne kłopoty dla władz. Dlatego też postanowiłam nie zwracać burmistrzowi głowy i sama

wzięłam się do szukania możliwości niemożliwych. Zawsze pomagała nam Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży, na 2003 rok nie złożyłam wniosku, bo dopiero w styczniu rozliczyłam się z poprzednio przyznanej dotacji.

Mój pomysł na ferie był prosty, a realizacja ogromnym zaskoczeniem. Wszyscy, których zaprosiłam byli doskonale przygotowani, posiadali ogromną wiedzę, przynieśli ciekawe pomoce i jeszcze ufundowali nagrody. Wszyscy pracowali za

darmo w ramach zadań statutowych i sympatii do biblioteki.

Zaprosiłam lekarza weterynarii. Dzieci przyniosły małe zwierzątka – chomiki i króliki. Po kilku minutach spotkanie przerodziło się w towarzyską rozmowę „profesjonalistów”. Dzieci zadawały wiele ciekawych pytań, a pan weterynarz z ciepliwością odpowiadał. Pytania były różne – od choroby psychicznej i cukrzycy u zwierząt po całowanie psa, a nawet „ile Pan zarabia”. Dzieci opowiadały o swoich pupilach, a pan weterynarz o różnych przygodach z dużymi zwierzętami. Poza tym udzielał bezpłatnych porad, mówił jak dbać o zwierzęta, jak zdiagnozować ich stan zdrowia. Pan weterynarz przyniósł na spotkanie cu-



Spotkanie z policjantami i psem „Laska” w bibliotece

wierki dla dzieci, ale był tak przejęty rolą, że zapomniał je rozdać.

Zabytkową niespodzianką było zwiedzanie kolegiaty i spotkanie z proboszczem. Ksiądz proboszcz przyjął nas w kościele drugim co do wielkości na Warmii. Opowiadał o średniowieczu – epoce, z której pochodzi nasza kolegiata, o stylu gotyckim, wnętrzu kościoła – ambonie, chrzcielnicy i dębowych łwach leżących przy czarnych ławkach, o wielkich postaciach nad ołtarzem głównym. Nawet pokazał jak zamykano najstarszy ołtarz w kościele pochodzący z 1420 r. i relikwie św. Inocentego.

Największą niespodzianką było wejście na chór i spotkanie z organistą. Dzieci miały możliwość spojrzeć na kościół z wysokości. Pan organista opowiadał o piszczałkach i klawiszach organowych. Dzieci zobaczyły z bliska jak funkcjonują takie zabytkowe organy. Mielśmy rozpocząć zwiedzanie od komnat, w których mieszkają księża, ale niestety było nas około setki i grupa musiała zadowolić się wejściem głównym.

Później poszliśmy do baszty bocianiej – siedziby Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze”. Prezes Stowarzyszenia opowiedział historię i legendę o Dobrym Mieście. Zwiedziliśmy muzeum.

Na koniec wycieczki weszliśmy na wieżę w budynku biblioteki. Stamtąd obejrzelśmy panoramę miasta i wróciliśmy na zajęcia do Oddziału dla Dzieci i czytelni. Dzieci narysowały wrażenia z wycieczki.

Nadspodziewanym zainteresowaniem dzieci i rodziców cieszyło się spotkanie z dwoma policjantami z Komendy Miejskiej w Olsztynie oraz ich psami tropicielami. Obaj policjanci pracują w ochronie imprez masowych. Psy „Mikrus” i „Laska” były największą atrakcją spotkania. Policjanci z ogromną pasją opowiadali o swoich podopiecznych i prezentowali psią tresurę. Dobromiejscy dzielnicowi natomiast opowiadali o zainstalowanych kamerach w mieście, porządku i dyscyplinie na ulicy i chodnikach. Na koniec spotkania policjanci przeprowadzili konkurs na temat ruchu drogowego. Nagrodą główną była fotografia z psami w towarzystwie Policjantów. Dla pozostałych cukierki z dobromiejskiej „Jutrzenki”.

Spotkanie z leśnikiem było jedną wielką niespodzianką. Na spotkanie przyjechała pani leśnik z Nadleśnictwa Wichrowo. Przywiozła ze sobą kory drzew, gałązki igliwia i drzew liściastych, reprezentacyjne pieńki różnych gatunków drzew i szyszek. Slajdy i fotogramy były urozmaice- niem spotkania. Dzieci w prostej, aczkolwiek ciekawej formie otrzymały ogrom wiedzy przyrodniczej. Pani leśnik zorganizowała konkurs na temat lasu i zwierząt. Nadleśnictwo Wichrowo też ufundowało nagrodę książkowe.



Zabawy ruchowe

Wolontariusze z PCK w Olsztynie uczyli udzielania pierwszej pomocy. Największą atrakcją był „fantom”, na którym każdy chciał poćwiczyć sztuczne oddychanie. Dzieci poznały historię PCK, różne rodzaje ran, możliwości opatrywania i posługiwanie się opatrunkami jałowymi. Dowiedziały się, jak komunikować się z poszkodowanym i jak wzywać karetkę pogotowia.

Pracownik MONARU – opowiadał o uzależnieniach. Zajęcia prowadzone w formie warsztatów mobilizowały wszystkie dzieci do uwagi i uczestnictwa w zajęciach.



Codziennie piękne czytanie w wykonaniu bibliotecznycy babć oraz bibliotekarek cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Na zakończenie każdego dnia – zgadywanki z cukierkowymi punktami z dobromiejskiej „Jutrzenki”.

Nasz czytelnik student animacji turystyki i rekreacji prowadził zabawy ruchowe z dziećmi. Było OK.!

Nie tylko panieneczki, ale i młodzi panowie uczestniczyli w pokazie makijażu dla młodzieży. W całym budynku Biblioteki pięknie pachniało firmą „Oriflame”. Dobromiejska Agencja PZU prze-

kazała gadżety reklamowe na nagrody w konkursach.

W codziennych spotkaniach w Bibliotece uczestniczyło od 70 do ponad 100 osób. Było fajnie. Dwa tygodnie szybko zleciały.

Wszystkim, którzy z nami współpracowali i przyczynili się do zorganizowania tak ciekawych ferii w mieście dla dobromiejskich dzieci serdecznie dziękuję.

LEOKADIA WAWIROWICZ  
dyrektor MGBP

## Czytać, czytać, czytać... francuskie „Święto czytania” w Polsce

Czytelnictwo we Francji stanowi osobną kulturę. Książki są tematem rozmów rodziców z dziećmi, pogawędek ze znajomymi a przede wszystkim naturalnym sposobem na spędzanie wolnego czasu. Podczas święta czytania odbywającego się w październiku czyta się na głos w szpitalach, w więzieniach, na dworcach, w pociągach i księgarniach.

Echo trzydniowego święta francuskiego miało w 2003 r. wyjątkowe obchody. W piątek 17.10.2003 r. księgarnia Edukator oraz Instytut Francuski w Krakowie zorganizowali święto czytania na krakowskim rynku. W sobotę 18.10 ub.r. warszawski Instytut realizował program „W świecie bajki” i „Legendsy Europy” – pod takimi hasłami odbył się konkurs rysunkowy, Wyjątkowa Godzina Bajki i maraton czytania. Lektorzy, aktorzy, uczniowie czytali fragmenty swoich ulubionych książek. Tym razem jedna z klas uczących się języka francuskiego, wzięła udział w „Święcie czytania” – zaprezentowała legendy polskie, które sama przetłumaczyła. Księgarnia „Marjanna” wraz z Mediateką Instytutu Francuskiego w Warszawie organizują spotkania, podczas których chętni mogą czytać, próbować przedstawić wybrany fragment literacki. Uczestnicy tych spotkań to osoby, które już znają język francuski lub dopiero się go uczą. Podczas sobót promujących czytelnictwo, można stanąć przed publicznością i przeczytać fragment ulubionej książki. Uczy to śmiałości w posługiwaniu się językiem obcym, oswaja lektora z treścią. Możliwości przedstawienia lektury są ogromne, coraz częściej grupy młodzieży decydują się na adaptacje sceniczne.

Tematem listopadowego spotkania była twórczość Georges’a Pereca i Raymonda Queneau. W grudniu 2003 r. księgarnia „Marjanna” zorganizowała dwa spotkania. Pierwsze (6.12.) było poświęcone lekturze *Le Petit Nicolas* – polskiemu czytelnikowi znanej pod tytułem *Mikołajek*. Można było oglądać wystawę książek Sempé i Gosciniego oraz spotkać prawdziwego Św. Mikołaja, rozdającego w tym dniu prezenty. Zorganizowano czytanie książek z udziałem René Gosciniego, który sprawił, że bohater jego powieści był obecny w Instytucie Francuskim.

W rocznicę urodzin Edith Piaf (19.12.), gościem spotkania była Joanna Rawik – piosenkarka, dziennikarka i pisarka. Autorka przedstawiła swoją najnowszą publikację o francuskiej piosenkarce.

Wszystkie te spotkania organizuje Instytut Francuski w Warszawie przy ul. Senatorskiej 38 (tel. 826-62-71).

ANNA KARWAT





## Gombrowicz wielkim pisarzem był

Konkurs czytelniczy dotyczący twórczości Witolda Gombrowicza dla uczniów liceum

### Część 1

1. W twórczości Gombrowicza na plan pierwszy wysuwa się motyw:

- a) bohaterstwa
- b) niedojrzałości
- c) przyjaźni

2. Co jest nam przyprawiane?

- a) wąsy
- b) rogi
- c) gęba

3. Akcja „Pomografii” toczy się w Polsce:

- a) okresu wojny
- b) przedwojennego
- c) powojennego

4. Tworząc *Trans-atlantyk* autor użył

- a) aluzji literackiej
- b) kostiumu historycznego
- c) stylizacji biblijnej

5. Pytany przed śmiercią o pisarzy, którzy najbardziej wpłynęli na jego twórczość Gombrowicz wskazał na:

- a) Sienkiewicza i Orzeszkową
- b) Reymonta i Norwida
- c) Mickiewicza i Paskę

6. Kto według polonisty z *Ferdydurke* „Wielkim poetą był”?

- a) Słowacki
- b) Mickiewicz
- c) Kochanowski

7. W noweli *Dziewiectwo* główna bohaterka – Alija ma ochotę na:

- a) dalekie podróże
- b) pocałunki
- c) obgryzanie kości

8. Na przyjęciu u hrabiny Kotłubaj goście jedzą:

- a) szparagi
- b) pomidory
- c) kalafiora

9. Co Witold Gombrowicz robił stojąc przed lustrem opanowany „kompleksem zwierciadła”?

- a) płakał
- b) przeklinał i złorzeczył
- c) podziwiał własny wygląd

10. Jak określał pisarz okres swej pracy w banku (Argentyna)?

- a) obóz koncentracyjny
- b) stabilizacja
- c) opłaczalna nuda



### Część 2

1. Wymień przynajmniej dwie sceny groteskowe w *Ferdydurke*.

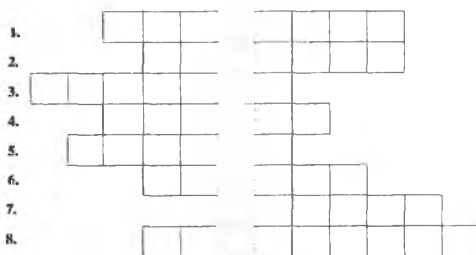
2. Pod jakim tytułem ukazał się po wojnie *Pamiętnik z okresu dojrzewania*.

3. W jakim wieku Józio z *Ferdydurke* rozpoczął naukę w szkole?

4. Podaj nazwę statku, którym Gombrowicz popłynął w 1939 r. do Argentyny?

5. Na co chorował pisarz?

### Logogryf



1. „Iwona księżniczka...” – wyjątkowo brzydka paniczka.

2. Miętuś chciał się z nim bratać.

3. Dzieckiem podszyty w *Ferdydurke*.

4. Kolega Józia.

5. Martwy ptak z kosmosu.

6. Nazwisko aktora odtwarzającego główną rolę w telewizyjnej adaptacji *Ferdydurke*.

7. Akcja tej powieści toczy się w Zakopanem.

8. Polonista z *Ferdydurke*.

## Bibliografia:

1. Kępiński T.: *Witold Gombrowicz. Studium portretowe*. Kraków 1988.
2. Kuncwicz P.: *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*. Warszawa 1995.
3. Siedlecka J.: *Jaśniępanicz*. Kraków 1987.
4. Wroczyński T.: *Literatura polska po 1939 r.* Warszawa 1994.

## Odpowiedzi

### Cz. 1

1. b, 2. b, 3. a, 4. b, 5. c, 6. a, 7. c, 8. c, 9. c, 10. a.

### Cz. 2

1. a) pojedynek na miny  
b) szcżkający chłopci  
c) obiad na pensji Młodziaków
2. „Bakakaj”
3. W wicku trzydziestu lat.

4. „Chrobry”

5. na astmę

## Logogryf

- |             |              |
|-------------|--------------|
| 1. Burgunda | 5. Wróbel    |
| 2. Parobek  | 6. Pcszek    |
| 3. Filidor  | 7. Kosmos    |
| 4. Miętus   | 8. Bładaczka |

Hasło: Grotcska

MARIA DYMEŁ

bibliotekarka

w Zespole Szkół nr 1 w Łęcznej



# Czym jest miłość?

## Scenariusz uroczystości z okazji Dnia Zakochanych

Czas realizacji  
20 minut

Spotkaniu towarzyszy wystawa, na której zaprezentowano albumy, tomiki poczy i kartki pocztowe poświęcone zakochanym. Podczas spotkania wykorzystano nagrania piosenek „Ocalić od zapomnienia” (słowa Konstanty Ildefons Gałczyński, muzyka i wykonanie Marek Grechuta) oraz „Zostańmy razem” (tekst Jacek Łaszczyński, śpiew Jacek Stachurski). Nagrania piosenek odtwarzane są na rozpoczęcie i na zakończenie uroczystości. Odbiorcami są uczniowie szkół ponadgimnazjalnych.

### Motto:

*Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą  
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą  
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości  
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą*

Jan Twardowski: *Śpieszmy się*

## I. Miłość żyje miłością, nie przysługami i dobrodziejstwem.

### II

Jesteś jak dotyk  
i łagodność powiek  
spóźniona pora i ulaskawienie  
do Twego serca mój prowadzi krwiobieg  
do mych bezdroży – Twoje przeznaczenie

Tyś mi granicą  
żaglem

i poświęcą  
nad Twymi snami moje sny czuwają  
i nawet nocy prześnić nie jest łatwo  
choć za to łatwiej oszaleć nazajutrz

Marian Janusz Kawalko: \*\*\* *[Jesteś jak dotyk...]*  
(fragment)

## I. Miłość niczego nie tłumaczy, choć wiele załatwia.

### II

Jeden twój telefon

i już

nieznośny zmienia się świat

Pies zdumiony nagłą pieszczotą

rozgrzanej od słuchawki dłoni

radośnie merda ogonem

Krystyna Cel: *Miłość*

## I. Miłość nie zna wartościowania.

### III

Polub mnie taką, jaka jestem.

Pozwól mi zmienić, złamać, zgiąć.

Pozwól mi śmiać się, kłamać, tęsknić,  
dobrą być czasem, często złą.

Pozwól mi wracać i odchodzić,  
pozwól mi cierpieć, płonąć, krwawić,  
ja tak już muszę, ja tak zawsze,  
i wszystkie twoje prośby na nic.

To by tak dobrze było, pięknie,

i wtedy bym cię kochać mogła –

Skryj, miły, w kocie poduszeczki,

Twoje drapieżne szpony orła.

Elżbieta Szcemplińska: *Szpony*

## I. Tak łatwo kogoś kochać.

Tylko być kochanym jest trudniej.

### IV

Jednego serca! tak mało, tak mało,

Jednego serca trzeba mi na ziemi,

Coby przy moim miłością zadrzało,

A byłbym cichym pomiędzy cichymi.

Jednych ust trzeba, skądbym wieczność całą,

Pił napój szczęścia ustami moimi,

I oczu dwoje, gdzieżbym patrzył śmiało,

Widząc się świętym pomiędzy świętymi!

Jednego serca i rąk białych dwoje,  
Coby mi oczy zasłoniły moje,  
Bym zasnęła słodko, marząc o aniele,  
Który mnie niesie w objęciach do nieba.  
Jednego serca! tak mało mi trzeba...  
A jednak widzę, że żądam za wiele!

Adam Asnyk: \*\*\* [*Jednego serca!*]

### **I. Miłość sama w sobie jest szczęściem.**

V

Miłość  
Jest czekaniem  
na niebieski mrok  
na zieloność traw  
na pieszczotę rzęs

Czekaniem  
na kroki  
szelesty  
listy  
na pukanie do drzwi

Czekaniem na spełnienie  
trwanie  
zrozumienie

Czekaniem  
na potwierdzenie  
na krzyk protestu

Czekaniem  
na sen  
na świt  
na koniec świata

Małgorzata Hillar: *Miłość*

### **I. Lepiej kochać i stracić miłość niż nie kochać wcale.**

VI

Nie widziałam cię już od miesiąca.  
I nic. Jestem może bledsza,  
trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca,  
lecz widać można żyć bez powietrza!

Maria Pawlikowska-Jasnorzcwska: *Miłość*

### **I. Miłość rodzi się z niczego a umiera ze wszystkiego.**

VII

Nie czekaj w bramie, nie pilnuj w oknie,  
nie dręcz listami i telefonem.  
Wszystko zerwane jest bezpowrotnie,  
choć pamiętne i nieskończone.  
Jak mnie kochałeś – pokochaj inną,  
prześń przeklinać, zapomnij wreszcie –  
listy podarłam, serce zgubiłam,  
fotografii ci nie odeślę.

Elżbieta Szcimplińska: *Zerwanie*

### **I. Pierwsze westchnienie miłości to ostatnie westchnienie rozumu.**

VI

Szukam cię – a gdy cię widzę  
udaję, że cię nie widzę.

Kocham cię – a gdy cię spotkam  
udaję, że cię nie kocham.

Zginę przez ciebie – nim zginę,  
Krzyknę, że ginę przypadkiem...

Kazimierz Przerwa-Tetmajer: \*\*\* [*Szukam cię...*]

### **I. Jest trochę szaleństwa w miłości, ale też trochę rozumu w tym szaleństwie.**

VIII

Kto chce, bym go kochała, nie może być nigdy  
ponury i musi potrafić mnie unieść na rękę wyso-  
ko do góry.

Kto chce, bym go kochała, musi umieć siedzieć  
na ławce i przyglądać się bacznie robakom i każ-  
dej najmniejszej trawce.

I musi też umieć ziewać, kiedy pogrzeb prze-  
chodzi ulicą, gdy na procesjach tłumy pobożne  
idą i krzyczą.

Lecz musi być za to wzruszony, gdy na przy-  
kład kukułka kuka lub gdy dziecioci kuje zawzięcie  
w srebrzystą powłokę buka,

Musi umieć pieska pogłaskać i mnie musi umieć  
pieścić, i śmiać się, i na dnie siebie żyć słodkim  
snem bez treści, i nie wiedzieć nic, jak ja nie wiem,  
i milczeć w rozkosznej ciemności, i być daleki od  
dobra i równie daleki od złości.

Maria Pawlikowska-Jasnorzcwska: *Kto chce, bym  
go kochała*

### **I. Miłość to trudna do ugaszenia substancja zapalna.**

IX

Kocham cię! Tęsknię! Wołam Cię do siebie!  
Świat cały Twoim nazywam imieniem!  
Tyś jest mą wiarą na wysokim niebie,  
Tyś jest mi całej ludzkości wcieleniem...

Przez Ciebie kocham, nienawidzę... W Two-  
jem istnieniu źródło mojego istnienia;  
Ty jesteś moim sercem, krwi mojej zdrojem  
i duszy mojej Tyś harfą z płomienia!

Kazimierz Przerwa-Tetmajer: \*\*\* [*Kocham cię...*]

### **I. Miłość – to niekończąca się tajemnica, bo nie ma żadnej rozsądnej przyczyny, która mogłaby ją wytłumaczyć.**

X – Powiedz mi, jak mnic kochasz.

XI – Powiem.

X – Więc?

XI – Kocham cię w słońcu. I przy blasku świateł.  
Kocham cię w kapeluszu i w berecie.

W wielkim wietrze na szosie i na koncercie.

W bzach i w brzoźach, i w malinach, i w kłona-  
ch.

I gdy śpisz. I gdy pracujesz skupiona.  
I gdy jajko rozłukujesz ładnie –  
Nawet wtedy, gdy ci tyżka spadnie.  
W taksówce. I w samochodzie. Bez wyjątku.  
I na końcu ulicy. I na początku.  
I gdy włosy grzebieniem rozdzielisz.  
W niebezpieczeństwie. I na karuzeli.  
W morzu. W górach. W kaloszach. I boso.  
Dzisiaj. Wczoraj. I jutro. Dniem i nocą.  
I wiosną, kiedy jaskółka przylata.  
X – A latem jak mnie kochasz?  
XI – Jak treści lata.  
X – A jesienią, gdy chmurki i humorki?  
XI – Nawet wtedy, gdy gubisz parasolki.  
X – A gdy zima posrebrzy ramy okien?  
XI – Zimą kocham cię jak wesoły ogień.  
Blisko przy twoim sercu. Koło niego.  
A za oknami śnieg. Wrony na śniegu.

Konstanty Ildefons Gałczyński: *Rozmowa liryczna*

**I. Miłość to dwie samotności, które spotykają się i wspierają.**

X

„...Mów do mnie jeszcze... Za taką rozmową tęskniłem lata... Każde twoje słowo słodkie w mem sercu wywołuje dreszcze – mów do mnie jeszcze...”

Mów do mnie jeszcze... Ludzie nas nie słyszą, słowa twe dziwnie poją i kołyszą, jak kwiatem, każdym słowem twem się pieścisz – mów do mnie jeszcze...”

Kazimierz Przerwa-Tetmajer: *Mów do mnie jeszcze...*

**I. Miłość to nie uczucie. Miłość to działanie, to milczenie.**

XII

A ty mnie na wyspy szczęśliwe zawieź, wiatrem łagodnym włosy jak kwiaty rozwiej, zacaluj, ty mnie ukołysz i uśpij, snem muzykalnym zasyp, otumań, we śnie na wyspach szczęśliwych nie przebudź ze snu.

Pokaż mi wody ogromne i wody ciche, rozmowy gwiazd na gałęziach pozwól mi słyszeć zieleni

nych, dużo motyli mi pokaż, serca motyli przybliż i przytul, myśli spokojne ponad wodami pochyl miłością.

Konstanty Ildefons Gałczyński: *Prośba o wyspy szczęśliwe*

**I. Szczęście w życiu nie polega na tym, żeby być kochanym. Największym szczęściem jest kochać.**

XIV

Kocham Cię za to, że Cię kochać muszę,  
kocham Cię za to, że Cię wielbić mogę,  
kocham Cię za to, żeś Ty mi jedyna  
piękną kobiecą objawiła duszę,  
że się przed Tobą kolano ugina  
i myśl o Tobie każda niesie twogę,  
i niepokoi się tym, i pamięta,  
żeś może dla niej za czysta, za święta...

Kazimierz Przerwa-Tetmajer: *[...Kocham cię za to...]*

**I. Miłość nie istnieje w sobie, ale w nas, jest naszym osobistym dziełem. Miłość to przestrzeń i czas udostępnione dla serca.**

XI

Miłość szczęśliwa. Czy to jest normalne,  
czy to poważne, czy to pożyteczne –  
co świat ma z dwójga ludzi,  
którzy nie widzą świata?

Wisława Szymborska: *Miłość szczęśliwa* (fragment)

Bibliografia:

1. Asnyk Adam: *Dzieła poetyckie*. T. 2. Warszawa: Wydaw. Ludwika Fiszcza, [1947].
2. *Imiona miłości*. Wybór Kiejstut R. Szamański. Wrocław: Europa, 1996.
3. *Jeśli kochasz*. Pod red. Joanny Opoki. Radom: Ston, [1997].
4. Przerwa-Tetmajer Kazimierz: *Poezje*. Warszawa: Państw. Inst. Wydaw., 1980.
5. Twardowski Jan: *Lekeja z księdzem Twardowskim*. Kraków: Wydaw. Lit., 2001.
6. *Twój czar nade mną trwa...: antologia polskiej poezji miłosnej od Kochanowskiego do Barańczaka*. T. 1 i 2. Wybór, wstęp i oprac. Jan Marx. Wyd. 4 popr. Kraków: Sponzor, 1995.

**JADWIGA GRANOSIK**

Miejska Biblioteka Publiczna w Ozorkowic

## Pożegnania

**Karol Gawin-Gostomski**  
bibliotekarz i pedagog

Karol Gostomski urodził się 18 lipca 1944 r. w Kościane jako syn Maksymiliana i Teresy z domu Zandacka. Miał starszego brata – Egona. Ojciec po wybuchu wojny znalazł się w armii gene-

rała Andersa. Walczył m.in. pod Monte Cassino, a po zakończeniu działań na stałe osiadł w Anglii. Po zdaniu matury w 1964 r. Karol Gostomski przystąpił do egzaminu wstępnego na Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Nie został jednak przyjęty i podjął naukę w Studium Nauczycielskim w Kaliszu na kierunku wychowanie fizyczne z biologią. Po uzyskaniu dyplomu w 1966 r. rozpoczął działalność pedagogiczną w Książu Wielkopolskim, ucząc przede wszystkim biologii.

W 1970 r. został powołany na stanowisko dyrektora Biblioteki Publicznej w Śremie. Bibliote-

ka funkcjonowała w dwóch starych budynkach, leżących po przeciwnych stronach rynku. Rozpoczął więc starania o jej scalenie. Stało się to możliwe, bo miasto wykupiło budynek (pochodzący z połowy XIX w.) z prywatnych rąk i oddało do remontu. Po zakończeniu prac renowacyjnych biblioteka przeniesiona została do nowych pomieszczeń.

Kierując ważną placówką kulturalną K. Gostomski starał się pomnażać zbiory i rozwijać działalność czytelniczo-oświatową poprzez udostępnianie księgozbioru, płyt, kaset i czasopism. Organizując kursy językowe stał się inicjatorem ruchu PRO-Libris, który zapewniał naukę języków obcych w nowoczesnym gabinecie z aparaturą elektroniczną, pilotem sterowniczym dla odbiorcy i kabinami dla uczących się. Utworzył tzw. Laboratorium języków obcych. Urządzał odczyty, prelekcje, spotkania z ciekawymi ludźmi, lekcje biblioteczne, wystawy książek i prac lokalnych twórców, cykliczne spotkania z historią, „Akcję Lato” i „Akcję Zima”, imprezy czytelnicze (np. „Czytam razem z moim dzieckiem”) i spektakle teatralne dla dzieci. Był twórcą sieci filii bibliotecznych – najpierw na terenie miasta, później w gminie oraz filii działającej w Technikum Rolniczym w Grzybnie. Konieczność ich istnienia uzasadniał w jednym z wywiadów: „Mówiąc o osiągnięciach naszej placówki nie sposób pominąć pionierów pracy bibliotecznej, bibliotekarzy i działaczy kultury, gdyż dzięki ich pracy niekiedy w bardzo trudnych warunkach, książki docierały do szerokiego ogółu czytelników i nabrały większej wartości społecznej. Dzisiaj moi pracownicy kontynuują ich pracę. Mieli łatwiejszy start zawodowy, bo bazowali na doświadczeniach swoich poprzedników. Wśród korzystających z naszych bibliotek przeważają młodzi czytelnicy. To dla nich stworzyliśmy tę sieć, dla nich też organizujemy różne imprezy. Wiele zadań kulturalnych realizujemy w środowisku wiejskim, gdzie często jesteśmy jedynymi dawcami imprez kulturalnych”.

W czasie pracy zawodowej rozpoczął studia zaoczne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na kierunku bibliotekarstwo i informacja naukowa. Ukończył je w 1979 r., zdobywając tytuł magistra.

W bibliotece wprowadzono nowe formy działalności. K. Gostomski do współpracy pozyskiwał literatów, publicystów i naukowców. Organizował cykle wykładów z historii Polski prowadzonych przez doktora Marka Rezlera, sesje popularnonaukowe (np. pt. „Gmina Śrem w kręgu rocznic – wieś śremska w dokumentacji średniowiecza”), koncerty poetycko-muzyczne z duetem Revelersów i spotkania z aktorami – odtwórcami postaci literackich. Dążył do utrwalania w świadomości społecznej ludzi szczególnie zasłużonych



dla regionu – patriotów. Po wielu przygotowaniach doprowadził do nadania Bibliotece Publicznej w dniu 12 listopada 1986 r. im. Heliodora Święcickiego – inicjatora, budowniczego oraz pierwszego rektora nowoczesnej wyższej uczelni – Uniwersytetu Poznańskiego.

W 1995 r. rozpoczął komputeryzację placówki, z której był dumny i o której powiedział: „Sprawne funkcjonowanie biblioteki gwarantuje skomputeryzowany księgozbiór oraz magnetyczne karty ułatwiające identyfikację czytelnika. Uważam to za swój sukces, gdyż nadążamy za duchem czasu”. Wychodząc naprzeciw entuzjastom literatury wydał zbiór wierszy młodych twórców pt. *Śremskie uliczki*.

Rozwijał kontakty z innymi bibliotekami (m.in. Biblioteką Uniwersytecką w Poznaniu). Nawiązał także współpracę z biblioteką w czeskim Rożnowie. Jej efektem był wydany przez bibliotekę śremską tomik wierszy „Kroki w liściach” – czeskiego poety i publicysty Richarda Sobotki oraz spektakl teatralny dla dzieci wystawiony przez pracowników i sympatyków biblioteki w Rożnowie podczas obchodów Dni Śremu w 2002 r. Natomiast w czerwcu 2003 r. otwarto wystawę czeskiego artysty Jakuba Sobotki. Za całokształt działalności biblioteka, kierowana przez Karola Gostomskiego, uhonorowana została „Złotą Księgą X-lecia Polski Niepodległej”.

Wielką aktywność i zaangażowanie wykazywał też na niwie społecznej. Kontynuował pracę w harcerstwie. Za całokształt tej działalności otrzymał stopień harcmistrza i harcerskie odznaczenia. Pracował z młodzieżą, a szczególnie z uczniami Gimnazjum nr 1 i nr 2 w Śremie. Wydawał cyklicznie tomiki poezji, promując twórczość dla dzieci i młodzieży. Przez wiele lat był zastępcą przewodniczącego Zespołu Redakcyjnego wydającego „Głos Śremski”, członkiem Unii Gospodarczej Miast Powiatu Śremskiego i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Współpracował z Towarzystwem Miłośników Ziemi Śremskiej. Należał także do Towarzystwa Turystyczno-Kra-

joznawczego. Mocno zaangażował się w działalność Fundacji „Śrem XXI wieku”, której był skarbnikiem. Zadaniem jej było przygotowanie obchodów 750-lecia miasta.

Przyczynił się do wydania informatora o bibliotece oraz pamiątkowej karty pocztowej i nowego ekslibrisu. Ukazały się one z okazji 55-lecia Biblioteki Publicznej. Jego marzeniem była nowa siedziba biblioteki na miarę XXI w.

Zmarł 9 października 2003 r. i pochowany został na cmentarzu parafialnym w Mosinie.

W ciągu 33 lat pracy zawodowej dla biblioteki i społeczeństwa śremskiego zrobił bardzo dużo. Za swe zasługi otrzymał: Odznakę Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” (1976), Srebrną Odznakę Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego

(1976), Srebrną Odznakę „Za Zasługi dla Poznańskiej Chorałgi ZHP” (1978), Odznakę Pamiątkową „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Śrem” (1978), Srebrny Krzyż Zasługi (1983), Medal 40-lecia Polski Ludowej (1984), Krzyż „Za Zasługi dla ZHP” (1985), Odznakę Honorową „Za Zasługi dla Ziemi Śremskiej” (1986), Złotą Odznakę „Za Zasługi dla Poznańskiej Chorałgi ZHP” (1986), Odznakę Honorową Jednostki Wojskowej 3486 (1988), Srebrne Odznaczenie im. Janka Krasickiego (1989), Złoty Krzyż Zasługi (1989), Honorową Odznakę Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (2000), Odznakę Honorową „Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego” (2003).

**PAWEŁ HÜBNER**

dyrektor Biblioteki Publicznej  
Miasta i Gminy w Gostyniu

## Wi@domości

### Gminne Centrum Informacji w Jasienicy

● W dniu 1 grudnia 2003 r. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Jasienicy, ze środków Ministerstwa Gospodarki, Pracy Społecznej, w ramach Programu Aktywizacji Zawodowej Absolwentów „Pierwsza Praca” dokonano otwarcia Gminnego Centrum Informacji. Odpowiednio dobrany księgozbiór podręczny, codzienna prasa („Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”), 5 stanowisk komputerowych, dostęp do internetowej bazy danych. m.in. w zakresie informacji o wolnych etatach, komputer, drukarka, faks, ułatwią mieszkańcom Gminy, zwłaszcza bezrobotnym poszukiwanie ofert pracy; zamieszczanie ogłoszeń w prasie; sporządzanie dokumentów związanych z podjęciem pracy; zakładanie własnej działalności gospodarczej; poszukiwanie materiałów, informacji na temat Unii Europejskiej i jej rynków pracy.

Dla mieszkańców Jasienicy i wszystkich zainteresowanych osób oferta Gminnego Centrum Informacji jest bezpłatna. Centrum mieści się w budynku Gminnej Biblioteki Publicznej w Jasienicy. Obsługę Centrum zajmują się stażyści (bezrobotni absolwenci wyższych uczelni).

Źródło: EBIB [http://cbib.oss.wroc.pl/news/2003/n2003\\_0512.php](http://cbib.oss.wroc.pl/news/2003/n2003_0512.php)

### Polskie Towarzystwo Bibliologiczne ma nowe władze

● Walne Zgromadzenie Delegatów PTB w Bibliotece Narodowej wybrało dn. 6.11.2003 r. nowe władze: prezes – dr Janusz Kostecki z BN, wiceprezes prof. Krzysztof Migoń z UW, prof. Andrzej Mężyński z UŚI., sekretarz – Agnieszka Paja z BN, skarbnik – Anna Karczewska z BN. Członkowie Zarządu: dr Henryk Hollender z UW, dr Jolanta Joź-

dzik z UŚI., dr Piotr Lechowski z UJ. Tytuł Honorowego Prezesa Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego otrzymała prof. Barbara Bieńkowska, ustępująca prezes PTB.

### Otwarcie Instytutu Książki w Krakowie

● W Krakowie wreszcie otwarto nową narodową instytucję – Instytut Książki. Podlega ona bezpośrednio ministrowi kultury – Waldemarowi Dąbrowskiemu. Dyrektorem Instytutu został Andrzej Nowakowski, wydawca, szef Polskiej Izby Książki, a ostatnio wicedyrektor Instytutu A. Mickiewicz w Krakowie. Głównym celem działalności Instytutu Książki będzie promocja polskiej książki w świecie oraz wsparcie polskich bibliotek w zakresie intensyfikacji czytelnictwa. Budżet na działania IK na rok bieżący wynosi 2 mln zł i kwota ta nie zapewni instytucji uczestnictwa w targach książki za granicą. Plan na 2004 r. są ambitne: Targi Książki w Londynie, Frankfurt, Kijowie, Göteborgu, Moskwie, Szczynie, Francji i na Ukrainie, ponadto imprezy krajowe związane z Rokiem Bibliotek. Czy te plany uda się zrealizować? (wg „Gazety Wyborczej”).

### Wycieczka do Biblioteki Aleksandryjskiej

● Z Biblioteką Aleksandryjską można było zapoznać się w dniach 6.11-2.12.2003 r. w Krakowie – podczas wystawy poświęconej tej słynnej starożytnej księżnicy. Wystawę przygotowaną przez Muzeum Architektury w Oslo na zlecenie Norweskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zorganizowano w Arsenalu Muzeum Książąt Czartoryskich. Odwiedzający wystawę mogli zapoznać się z rozwojem Biblioteki Aleksandryjskiej, jej historią, idąc i przebiegiem realizacji projektu nowej biblioteki oraz planami dalszego rozwoju i wykorzystania nowej biblioteki. Na jej prezentację składały się teksty, fotografie, rysunki, pokazy wideo, modele budynku oraz materiały użyte do budowy. Zainteresowanych losami i dniem dzisiejszym Biblioteki Aleksandryjskiej odsyłamy na stronę internetową: Bibliotheca Alexandrina <http://www.bibalx.org/websitc/>



## Szał potteromanii

● Już wkrótce (31 stycznia br.) ukaże się drukiem 5 tom cyklu o przygodach Harry'ego Pottera pt. *Harry Potter i Zakon Feniksa*. Polski wydawca tej serii Media Rodzina przygotowuje na tę okoliczność różnego rodzaju atrakcje. Premierowa sprzedaż książki rozpocznie się równoległe w 400 księgarniach w całym kraju. Młodzi czytelnicy będą mogli ją kupić 31 stycznia, począwszy od wschodu słońca, czyli w godzinach 7.08-7.50 – w zależności od lokalizacji miejscowości, na zachodzie lub na wschodzie Polski. Wydawnictwo przygotowało różnego rodzaju plakaty, zakładki, zdjęcia. W niektórych miastach będą kursowały specjalne tramwaje dowożące czytelników do księgarni, np. w Poznaniu, Krakowie, w Warszawie, Szczecinie i we Wrocławiu. Program 2 TVP przeprowadzi sprawozdania z tej akcji, a w studiu zaproszeni goście będą rozmawiać o książce i magii. Pierwszy nakład 5 tomu Harry'ego Pottera to 600 tys. egz. Cena tomu w miękkiej oprawie 49 zł, a w twardej – 59 zł. Młodzi czytelnicy czekają... Potteromania wciąż trwa.

### Polska Biblioteka Internetowa do poprawki

● Polska Biblioteka Internetowa zawiera liczne błędy, co wg. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego – Stanisława Szczura – jest kompromitacją na cały świat. Bibliotekarze uważają, że winni są informatycy, którzy nie posiadają wykształcenia bibliotekoznawczego. Ponadto nie znają łaciny i stąd błędy w imionach i nazwiskach autorów, w łacińskich ty-

tułach; przy opisach książek brakując daty wydania i nazwy wydawcy oraz nazwisk autorów tłumaczonych. Kto poprawi Bibliotekę Internetową, która kosztowała 3 mln zł? (oprac. na podstawie informacji zawartej w „Mctro” nr 259 z dn. 23.01.2004 r.)

### ZAPROSILI NAS...

- Biblioteka Narodowa do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Andrzejem Mencwłem. 21.01.2004 r.
- Dyrektor Biblioteki Narodowej na otwarcie ekspozycji „Czarodziej rylca”. Wystawa w 109 rocznicę urodzin Stefana Mrożewskiego (1894-1975). Honorowy patronat nad wystawą objął Waldemar Dąbrowski – minister kultury. 22.01.2004 r.

*Za zaproszenia dziękujemy!*

## HUMOR w BIBLIOTECE

W

B Uczennica: Proszę Pani, czy są jakieś nowe książki dla młodzieży?

B Bibliotekarka: Przykro mi, ale nie mam na razie pieniędzy na nowości.

I Uczennica: To może sprzeda pani lektury?

O

T Izabela Tumas, bibliotekarka w Gimnazjum nr 3 w Będzinie

E

Redakcja czeka na dalsze teksty.

## Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
Ukazuje się od roku 1949

**Komitet Redakcyjny:** Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Sylwia Błaszczuk, Wiesława Borkowska-Nichthaus, Andrzej Kempa, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Anna Skubisz, Barbara Stępniewska

**Redaktor naczelny:** Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. (22) 822-43-49 wew. 18, 0505-078-945; e-mail: wydawnictwo\_cebida@wp.pl; cebida@supermedia.pl  
**Sekretarz redakcji:** Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrab@wp.pl  
**Redaktor techniczny i opracowanie graficzne:** Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96  
**Projekt graficzny okładki i piktogramów:** Agata LIPNICKA  
**Honoraria autorskie:** Małgorzata Konowrocka tel. (22) 825-54-25

**Współpracują z redakcją:** Lucjan Biliński, Grażyna Bilka, Lidia Błaszczuk, Ewa Gruda, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska

WYDAWNICTWO



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96  
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

Konto SBP: Millennium BIG Bank Gdański S.A. Oddział 040 Warszawa  
701160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Hawryszko Ryszard. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozłki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 7050 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.



# Promocja dla bibliotek!



Do każdego zakupionego kompletu „Rynku książki w Polsce 2003”  
dodajemy  
„Rynek książki w Polsce 2000” i „Rynek książki w Polsce 2001”



Zamówienia:

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.  
ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116, 00-048 Warszawa  
tel./fax (022) 828 36 31, e-mail: marketing@rynek-ksiazki.pl

Zamawiam ..... egz. „Rynek Książki w Polsce 2003. Wydawnictwa” w cenie 60 zł

Zamawiam ..... egz. „Rynek Książki w Polsce 2003. Dystrybucja” w cenie 40 zł

Upoważniam Bibliotekę Analiz Sp. z o.o. do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

Pieczętka firmowa

Nazwa firmy

Adres

NIP

Data i podpis

# WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

## „RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2004 r. wynosi 24 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

### 1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

### 2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

## POCZTA POLSKA

### 1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

### 2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
  - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
  - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
  - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
  - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
  - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
  - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

## STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: 825-53-49, e-mail: [sprzedaz\\_sbp@wp.pl](mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl)



**DO WSZYSTKICH TYCH,  
KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ**



Życzymy Wam sukcesów. Pamiętajcie o tym, że:

## WYDAWNICTWO SBP

jest dla Was. Publikujemy większość literatury, która będzie potrzebna w trakcie studiów. Autorami tych książek są Wasi obecni i przyszli wykładowcy, sprawdzeni dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilka pozycji książkowych z myślą o studentach. Także dla Was wydajemy:

### CZASOPISMA

**BIBLIOTEKARZ.** Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

**PORADNIK BIBLIOTEKARZA.** Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 roku. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

**ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ.** Od 1993 roku czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako półrocznik.



Dział Promocji i Kolportażu  
02-086 Warszawa  
Al. Niepodległości 213  
tel. (0-prefiks-22) 825-50-24



Pod tym adresem i telefonem  
przyjmujemy zamówienia pisemne lub telefoniczne.  
Także faksem **fax (0-prefiks-22) 825-53-49**

Oferujemy Państwu sprzedaż wysyłkową oraz sprzedaż odręczną w dwóch punktach: Warszawa: – ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213.

Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.



**KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ  
POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO**

